DRZEWO·POLSKIE

DWUTYGODNIK·POŚWIĘCONY·SPRAWOM·PRZEMYSŁU I·HANDLU·DRZEWNEGO·ORAZ·LEŚNICTWA

ORGAN OFICJALNY RADY NACZELNEJ ZWIĄZKÓW DRZEWNYCH W POLSCE

REDAKCJA i ADMINISTRACJA w WARSZAWIE ul. NOWY ŚWIAT Nr. 27 m. 3, TEL. 235-10

PRENUMERATA KWARTALNA łącznie z dodatkami w kraju zł. 12, zagranicą $ 2.50	KONTO CZEKOWE P. K. O. Warszawa Nr. 16.350	TARYFA OGŁOSZENIOWA NA OSTATNIEJ STRONIE

Rok III *Warszawa, dn. 22 października 1929 r.* *№ 19*

Zamach na produkcję podkładów

Teatrem dramatu, który wprowadza nas w nowy sezon rębny, stało się Ministerstwo Komunikacji, gdzie w dniu wczorajszym odbył się przetarg na dostawę ok. miljona siedjumset tysięcy podkładów dla P.K.P.

Przetarg ten można nazwać sensacyjnym, gdyż dotychczasowy, aczkolwiek może nie ostateczny, rezultat jego był nieoczekiwany i może poważnie zaważyć na przyszłości naszego drzewnictwa.

Wśród wielu ofert, które wpłynęły do tego przetargu, najniższemi okazały się oferty wniesione przez firmy, reprezentujące na terenie Polski dwa bardzo poważne berlińskie przedsiębiorstwa drzewne, i przez jedną firmę krajową, nie posiadającą własnej produkcji podkładów a trudniącą się jedynie ich skupem.

Oferty te, tak odbiegające od ofert krajowych producentów podkładów, wykazały tylko minimalne różnice, co zdaje się wskazywać na ścisłą ich łączność, a pozatem wszystkie one zawierały zastrzeżenia, że mogą obowiązywać oferenta tylko w wypadku przyznania mu całości dostawy. Wynika z tego, że oferentom tym chodziło o zapewnienie sobie na przeciąg najbliższego roku monopolu na polskim rynku podkładowym. W tem też dążeniu kryje się niebezpieczeństwo, nad którem należy się poważnie zastanowić.

Porównajmy więc przedewszystkiem ceny, po jakich nowy kartel proponuje dostawę podkładów dla P.K.P. w przyszłej kampanji, z cenami, które obowiązywały w sezonie ubiegłym:

typ	proc. udział w całości dostawy	[illegible] 1929	[illegible] 1930
1-y	25%	zł. 6.28	zł. 8.50
2-i	25%	„ 5.90	„ 8.40
3-i	12%	„ 5.74	„ 8.00
4-y	12%	„ 5.18	„ 7.55
6-y	26%	„ 4.88	„ 7.20

Z powyższego zestawienia wynika, że przeciętna cena za podkład wynosiła w r. ub. zł. 7.96, obecnie zaś wynosić ma zł. 5.62, a więc 70,6% ceny zeszłorocznej. Jest to poważna, bo prawie 30%-owa zniżka przeciętnej ceny gotowego podkładu loco wagon, zawiera jednak jeszcze większą zniżkę ceny surowca, używanego do wyrobu podkładów.

Na cenę podkładu składają się następujące elementy kalkulacyjne: 1) cena drzewa okrągłego przy pniu 2) koszty robocizny przy wyróbce podkładu (ciosu), podatków i opłat socjalnych, transportu do kolei, personelu technicznego i administracyjnego 3) koszty handlowe, opłaty stemplowe, straty na wybrakowanym towarze, zysk przedsiębiorcy. Pozycja 2 wahająca się w granicach zł. 2.20—3.00, zależnie od odległości miejsca wyróbki podkładów od stacji kolei normalnotorowej i zależnie od lokalnych warunków robocizny, może być przyjęta w średniej wysokości zł. 2.50 od podkładu. Pozycja 3 jest przyjmowana stale w wysokości 10% ceny podkładu loco wagon. Cena podkładu loco wagon umniejszona o poz. 2 i 3 daje nam pozycję 1, t. zn. cenę pniowszczyzny podkładowej. Wartość ta w sezonie ubiegłym przy przeciętnej cenie podkładu zł. 7.96 wynosiła zł. 4.67, w nadchodzącym zaś, przy przeciętnej cenie podkładu zł. 5.62 wynosić ma zł. 2.56, a więc zaledwie 54.8% ceny zeszłorocznej. Temsamem wartość 1m³ pniowszczyzny podkładowej, wynosząca w r. z. zł. 30.34 (4.76 × 6.5) zostałaby w nowym sezonie obniżona do zł. 16.64 (2.56 × 6.5).

Nie ulega żadnej kwestji, że podobnie niski szacunek pniowszczyzny podkładowej nie znajduje uzasadnienia w obecnym poziomie cen surowca drzewnego, który w stosunku do roku ubiegłego obniżył się conajwyżej o + 20%. Przedsiębiorca więc, który za podstawę swej kalkulacji przyjmuje cenę surowca znacznie niższą od istniejącej, albo jest nierzetelny, albo też liczy na sztuczne obniżenie ceny tego surowca. Ponieważ pierwsza z tych dwóch ewentualności wydaje się nieprawdopodobną choćby z tego względu, że Min. Komunikacji będzie stało na straży swego interesu i nie dopuści do nieodpowiadającego wymaganiom wykonania dostawy, pozostaje druga, która też niewątpliwie przyświeca nowemu kartelowi eksporterów podkładów.

Wiadomem jest ogólnie, że producenci podkładów z drzewa na ten cel się nadającego (o grub. środ. nie niżej 30 cm, w c. k. nie niżej 23 cm.) mogą wyrobić tylko mniejwięcej połowę podkładów eksportowych, połowę zaś krajowych i dzięki temu sprzedając podkłady eksportowe, muszą żądać od nabywcy kupna stosownej ilości krajowych. Ktoby więc posiadał monopol w zakresie dostaw podkładów krajowych, temsamem uzyskałby decydujący wpływ na rynek podkładów eksportowych.

Przez obniżenie ceny podkładów eksportowych powetowałby sobie nietylko ew. straty na dostawie podkładów dla P. K. P., ale ponadto wyciągnąłby olbrzymie zyski, wszystko kosztem producenta.

Przemysł nasz nie może mieć żadnych zastrzeżeń przeciw słusznemu, stopniowemu obniżeniu cen zbyt drogiego u nas surowca drzewnego, ale nie może zgodzić się na to, żeby obniżenie to było sztuczne, zbyt gwałtowne i wynikiem spekulacji firm zagranicznych, które luźnie tylko z naszym krajem związane, nie cofają się przed żadnym krokiem, mogącym im zapewnić duży doraźny zysk. Ponadto przemysł polski nie może się zgodzić na to, żeby dostawcami polskich władz państwowych stały się firmy zagraniczne, zmusiłoby to przedsiębiorstwa krajowe od lat już dla kolei państwowych pracujące, do likwidacji i umożliwiłoby w przyszłości tym firmom zagranicznym w braku konkurencji dyktowanie cen Ministerstwu Komunikacji. W końcu przemysł polski nie może się zgodzić na to, żeby Ministerstwo Komunikacji pośrednio wzięło udział w zamachu, przygotowanym przez obce firmy na całą naszą produkcję podkładów, szweli i sliprów.

Nie możemy wątpić, że czynniki decydujące w Ministerstwie Komunikacji będą umiały stanąć na obywatelskiem stanowisku i rozstrzygnąć sprawę, o której mowa, ze stanowiska ogólnopaństwowego a nie tylko egoistycznego interesu swego resortu. Niewątpliwie zabierze głos w tej sprawie również Ministerstwo Rolnictwa, choćby jako władza nadzorcza przedsiębiorstwa „Lasów Państwowych", którego interes, jako wielkiego producenta drzewnego, jest równie zagrożony przez zamach nowego kartelu eksporterów podkładów, jak i interes prywatnych właścicieli lasów. W końcu może i Ministerstwo P. i H., tak bierne w sprawach dotyczących przemysłu drzewnego, zechce skorzystać z tej sposobności, ażeby choć w części odrobić swe dotychczasowe zaległości w tym zakresie.

Decyzja, która zapadnie w Min. Kom. w związku z wynikiem ostatniego przetargu, będzie mogła służyć za sprawdzian, czy krystalizuje się u nas nareszcie myśl państwowa w zakresie polityki drzewnej, czy też nie. Wierząc, że tak, sądzimy, iż wielce pożytecznem dla sprawy byłoby podjęcie przez Min. Kom, inicjatywy w kierunku natychmiastowego zwołania komisji, któraby wszechstronnie oświetliła poruszoną przez nas kwestję i umożliwiła powzięcie decyzji zgodnej z interesem państwa i społeczeństwa. W skład takiej komisji winni wejść przedstawiciele: Min. Kom., Min. Roln., Min. P. i H., Lasów Państwowych i Rady Naczelnej Związków Drzewnych.

Białowieża

W dniach 7 i 8 b. m. na zaproszenie Administracji Lasów Państwowych odbyła się wycieczka dziennikarzy gospodarczych do Białowieży.

Inicjatywa była bardzo szczęśliwa. Problem gospodarki leśnej, splot zagadnień eksploatacyjnych—zajmuje tak poważne miejsce na szpaltach pism codziennych, że istotnie wskazanem było, aby piszący o nich publicyści mieli możność naocznego przekonania się o słuszności bądź niesłuszności swego stanowiska. Niezależnie od tego istotnego celu wycieczki, niedawna likwidacja umowy z S-ką „Century" nastręczała jeszcze jeden temat do dyskusji.

Poruszone przez nas sprawy gospodarcze zostały szeroko ujęte w referacie p. radcy Panka i objaśnieniach prof. Stankiewicza. Tłem było piękno Puszczy i jej poezja, oddziaływujące potężnie na ludzi z miasta. One również znalazły swój oddźwięk.

Podając w dalszym ciągu tekst wygłoszonych referatów, w tem miejscu wyrażamy życzenie, aby wycieczka przyczyniła się do sprowadzenia dyskusji na tematy, związane z Puszczą Białowieską, do rzędu dyskusji rzeczowej.

* * *

Puszcza Białowieska zajmuje obszar 128, 921 ha i jest obecnie jedynym w Europie tak wielkich rozmiarów lasem o charakterze pierwotnym. W odróżnieniu od lasów, stanowiących przedmiot prawidłowego gospodarstwa, Puszcza przedstawia się jako zbiorowisko drzew o nadzwyczaj szerokiej skali wieku, od najmłodszych do kilkusetletnich Zależnie od właściwości różnych siedlisk, istniejących na terenie Puszczy, przyroda wytworzyła w niej romaite ugrupowania i zmieszania rodzajów drzew iglastych i liściastych. W wyniku dokonanych badań rozróżniono wśród naturalnych ugrupowań drzew 12 t. zw. typów drzewostanów w zależności od wydajności gleby i jej wilgotności, jak to wskazuje dalej zamieszczony schemat.



Odnowienie lasu sosnowo-świerkowego przy wąskich pasach rębnych

Puszcza przedstawia się zatem jako bardzo skomplikowany objekt leśny. Ta wielka rozmaitość w strukturze lasu pierwotnego, będąca wynikiem gospodarstwa przyrody, odróżnia Puszczę od lasu zagospodarowanego, któremu człowiek, drogą zabiegów hodowlanych i eksploatacyjnych, nadał charakter najbardziej dla swych celów ekonomicznych odpowiedni

Należy przytem zaznaczyć, że w lesie pierwotnym proces odnowienia postępuje powoli, stopniowo przez obumieranie drzew starszych i powstawanie na ich miejscu młodego pokolenia. W procesie odnowienia złączone są zatem ściśle dwa zjawiska — zanikanie drzew starych i powstawanie na ich miejscu młodego lasu. Ten sam proces dokonywa się również w lasach zagospodarowanych, gdzie obydwa te zjawiska występują także łącznie, z tą tylko różnicą, że uskutecznione są przez człowieka w formie cięcia i zalesienia. I tutaj jednak także nie może być żadnej rozbieżności, względnie niewspółmierności pomiędzy obydwiema czynnościami, zmierzającemi do odnowienia lasu, jeśli jego trwałość ma być zapewniona.

Utrzymanie Puszczy, jako olbrzymiego rezerwatu lasu pierwotnego w obecnych warunkach coraz większej intensyfikacji życia gospodarczego byłoby ekonomicznie nieusprawiedliwione. Nie możemy sobie bowiem pozwolić na to, ażeby obszar lasu wynoszący około 130. 000 ha pozostawić gospodarstwu przyrody i zrezygnować z korzyści materjalnych, jakie las ten i kapitał w nim tkwiący, przysporzyć może i powinien gospodarstwu społecznemu.

Ażeby Puszcza mogła stać się objektem gospodarczym, należy zaprowadzić w niej prawidłowe gos-

podarstwo leśne. Cała trudność polega na przejściu do tego gospodarstwa. Winno ono być dokonane w drodze stopniowej ewolucji, z zachowaniem tej najważniejszej zasady, że zabiegi eksploatacyjne i hodowlane winny być ze sobą jaknajściślej skoordynowane. W przeciwnym bowiem razie, t. j. jeżeli zwłaszcza pierwszy z tych zabiegów—eksploatacja, wymknie się z rąk właściwego gospodarza Puszczy i zejdzie na tory samodzielne, to nie tylko, że naruszy ona cały bieg czynności, zmierzających do zagospodarowania Puszczy, lecz zagrozi nawet samemu jej istnieniu.

Zaprowadzenie prawidłowego gospodarstwa leśnego w Puszczy wymaga usystemizowania lasu pierwotnego, przez wprowadzenie w nim normalnego układu klas wieku, wytworzenie odpowiedniego ugrupowania ich na terenie, a tem samem doprowadzenie kapitału tkwiącego w zapasie drzewnym do rozmiarów zapewniających maksymum dochodu, możliwego do osiągnięcia na danem siedlisku.

Zagospodarowanie Puszczy w celu urzeczywistnienia wymagań prawidłowego gospodarstwa leśnego poprzedzić musi gruntowne jej zbadanie i poczynienie studjów dla ułożenia planu gospodarstwa.

Pierwsze kroki w tym kierunku poczynił rząd rosyjski przed samą wojną. Prac tych i zamierzeń nie zdążono jednak już wprowadzić w życie. Po zajęciu terenu przez Niemców, rozpoczęła się gorączkowa akcja, zmierzająca ku wyciągnięciu maksimum zysków z okupowanego kraju. Polegała ona na udostępnieniu i uprzemysłowieniu Puszczy przez wybudowanie całej sieci kolejek oraz kilku tartaków i zakładów chemicznej przeróbki drewna, dla których surowca miały dostarczać przebogate drzewostany Puszczy. W wyniku trzyletniej dewastacyjnej eksploatacji Puszczy przez okupantów wycięto około 4 mil. m^3, w czem większość najlepszego eksportowego drewna wraz z drewnem liściastem, użytem przez destylarnię. Niezwykłe zanieczyszczenie lasu przez chaotyczną, rabunkową eksploatację spowodowało masowy rozwój szkodników leśnych, zwłaszcza kornika, który zaczął zagrażać istnieniu świerka w Puszczy.

Po ustąpieniu okupantów i 4 - miesięcznem gospodarowaniu litewskiej Taryby, władze polskie objęły Puszczę w styczniu 1919 r.

Od tego czasu rozpoczyna się energiczna praca około zwalczania inwazji kornika, którego ofiarą padło około pół miljona m^3 świerczyny. Przystąpiono do oczyszczania Puszczy od użytków przygodnych (leżaniny i posuszu), których przybliżona masa stanowiła przeszło 1 miljon metrów sześciennych oraz zalesienia pozostałych po okupantach samych tylko zupełnych wyrębów na powierzchni około 6.000 ha.



Zachwaszczenie i zabagnienie przy szerokich pasach rębnych

Rozpoczęto pracę nad sporządzeniem planów gospodarczych i przejścia od lasu pierwotnego do gospodarki kulturalnej.

Wszystkich tych prac dokonała administracja lasów państwowych w czasie stosunkowo krótkim i w nadzwyczaj ciężkich ówczesnych warunkach.

W r. 1924 eksploatacja Puszczy została oddana na przeciąg lat 10-ciu angielskiej firmie „Century" na zasadzie umowy, która przewidywała cięcia zupełne pasami szerokości 100 metrowej.

Ta forma eksploatacji sprzeczna z racjonalną gospodarką była wprowadzona na żądanie firmy, dla

której tego rodzaju komasacja cięć była warunkiem obniżenia kosztów eksploatacyjnych. Wskutek zawarcia tej umowy nietylko została przerwana dalsza praca nad racjonalnem urządzeniem Puszczy, lecz nadto gospodarka w niej nabrała charakteru dewastacyjnego. Poniechano bowiem jedynie słuszną zasadę skoordynowania zabiegów eksploatacyjnych z hodowlanemi, a na jej miejsce wprowadzono jako przejście do normalnego gospodarstwa prymitywną eksploatację kupiecką.

Jeżeli eksploatacja każdego objektu leśnego, jak to już poprzednio stwierdzono jest ściśle związana z jego odnowieniem, to o ileż w większej mierze zasada ta winna być przestrzegana w odniesieniu do Puszczy, jako lasu o tak skomplikowanych właściwościach.

tych zabiegów czynnikom obcym gospodarstwu leśnemu - zazwyczaj firmom handlowym lub przemysłowym. Możnaby przypuszczać, że właściciel objektu leśnego ma możność ścisłego wyznaczenia przypadających do wyrębu drzewostanów, względnie drzew i w ten sposób czynności eksploatacyjne nie naruszą ustanowionego przez właściciela sposobu gospodarowania. W rzeczywistości sprawa przedstawia się inaczej. Przedewszystkiem najdokładniej nawet sporządzony plan gospodarstwa nie może przewidzieć na kilka lub kilkunastoletni okres czasu, na jaki zazwyczaj zawiera się umowy koncesyjne, wszystkich tych konieczności gospodarczych, do których eksploatacja winna być dostosowana. Koncesjonarjusz natomiast żąda, i słusznie, dotrzymania umowy zarówno pod względem ilości, jak i jakości, przypadających mu corocznie mas drewna.



Fragment „Rezerwatu"

Ujemne skutki, jakie spowodowała eksploatacja Puszczy przez firmę Century, udowodniły, że eksploatacja ta może być prowadzona w sposób prawidłowy jedynie przez administrację lasów państwowych, w żadnym zaś razie nie może być oddawana w ręce kupca niezainteresowanego w prowadzeniu prawidłowego gospodarstwa. Konieczność prowadzenia eksploatacji we własnej administracji właściciela lasu, niezależnie od tego, czy jest nim Państwo, czy osoba prywatna, należy tem silniej podkreślić, że naogół w opinji publicznej przeważa przekonanie, jakoby właściwą formą eksploatacji było udzielanie koncesyj leśnych. Koncesje te w swej istocie nie są niczem innem, jak zrezygnowaniem przez właściciela z wykonywania tych zabiegów gospodarczych, które polegają na pobieraniu z lasu rocznego przyrostu drewna i powierzeniem

Przykład konkretny: udzielono koncesji na wyrąb w przeciągu 10 lat po 400.000 m³ drewna. rocznie ze zrębów, przewidzianych w planie gopodarczym. Jeżeli w którym z lat trwania umowy wskutek klęski żywiołowej (burza, pożar, owady) zajdzie potrzeba wycięcia kilkuset tysięcy m³ drewna, to koncesjonarjusz nie zgadza się na zamianę zastrzeżonych mu umową cięć t. zw. etatowych i właściciel mimowoli zmuszony jest do wyrębów kilkakrotnie nieraz przewyższających roczny przyrost, a temsamem do dewastacji lasu.

Poza tego rodzaju wypadkami, w których wykonywanie eksploatacji przez kontrahentów zagraża wprost istnieniu lasu, już samo zawarcie umowy na eksploatację pozbawia właściciela możności prowadzenia racjonalnego gospodarstwa. Zazwyczaj bowiem firmy zawierające umowy na wyrąb lasu, zapewniają sobie, jak to

miało miejsce w umowie z firmą Century, możliwie jaknajwiększe skoncentrowanie wyrębów, ponieważ, nie posiadając na terenach objętych koncesją stałej administracji, w ten tylko sposób mogą obniżyć jej koszty, nie mówiąc już o znacznem powiększeniu kosztów robocizny i transportu w razie rozrzucenia małych wyrębów na dużej powierzchni. Dążenie to jest właśnie wprost sprzeczne z wymaganiami prawidłowej gospodarki leśnej, ponieważ wyrąb dużych łącznych obszarów lasu wpływa nadzwyczaj ujemnie na glebę leśną, utrudnia a niekiedy wprost uniemożliwia odnowienie lasu, wreszcie wyhodowane nawet z trudem równowiekowe młodniki na dużych obszarach stają się podatne dla wszelkiego rodzaju klęsk, których ofiarą wtedy nieuchronnie padają całe te powierzchnie. Samo zalesianie zrębów zarówno naturalne, jak sztuczne, na terenach koncesyjnych natrafia na duże trudności wskutek nieuprzątnięcia na czas zrębów przez firmy, które przedewszystkiem starają się wywieźć z nich najcennejsze materjały, pozostawiając na później i przewlekając wyrób gorszych sortymentów. W ten sposób gleba leśna przechodzi nieraz kilkuletnie okresy nieprodukcyjne, co wpływa na obniżenie dochodowości lasu, nie mówiąc już o ujemnym wpływie tego spoczynku na warunki odnowienia.

Prawidłowe zabiegi gospodarcze, a przedewszystkiem eksploatacja, która w myśl wspomnianej już poprzednio zasady winna być stosowana nie wbrew, lecz zgodnie z naturalnemi warunkami lasu, nie dadzą się w żaden sposób pogodzić z interesami jakiejkolwiek firmy, której oddanoby eksploatację. Fakt ten zresztą w zupełności uznany jest na zachodzie Europy, gdzie koncesje leśne nie istnieją.

Jako obraz tej rozbieżności pomiędzy dążnościami kupca - eksploatatora, a wymaganiami racjonalnego gospodarstwa leśnego może służyć następujący przykład.

Puszcza, jako objekt w przeważnej części jeszcze nieeksploatowany, posiada, jak to już poprzednio wspomniano, znaczną ilość drzew i drzewostanów przestarzałych, które w normalnem gospodarstwie leśnem już dawno byłyby wycięte, ponieważ wykazują coraz słabszy przyrost, a drewno ich stale traci na swej wartości technicznej. Zadaniem racjonalnego - w odniesieniu do Puszczy - gospodarstwa byłoby współdzianie z przyrodą drogą usuwania właśnie tych przestarzałych i przeważnie zmurszałych drzew, przez co nietylko nie zostanie naruszona harmonja naturalnych procesów twórczych w Puszczy, lecz nawet do pewnego stopnia nastąpi ich wzmożenie, jak również poprawa zdrowotności lasu, przy równoczesnem zwiększeniu jego wartości. Na taką jednak eksploatację nie zgodziłaby się żadna firma, nie posiadając w odniesieniu do Puszczy zgoła innego zainteresowania poza widokami zysków materjalnych, co zresztą jest zupełnie zrozumiałe.

W innej zupełnie sytuacji znajduje się Państwo, jako właściciel Puszczy. Posiadając stałą, miejscową administrację, może ono jej siłami prowadzić eksploatację tak, jak tego wymaga celowość gospodarstwa, a ofiary, jakie ponosić będzie w postaci mniejszych stosunkowo dochodów z wyrębów przestarzałych i gorszych drzewostanów, znajdą zupełną rekompensatę w zwiększeniu wartości całego objektu i doprowadzeniu gospodarstwa do stanu uporządkowanego. Przystępując zatem do racjonalnego zagospodarowania Puszczy należy przedewszystkiem usunąć przestarzałe drzewa i wyzyskać ogromny nadmiar zapasu drzewnego, zawarty w wielkich skupieniach drzewostanów przejrzałych. Osiągnie się przez to nietylko korzystne ustosunkowanie wysokości kapitału czynnego w gospodarstwie, lecz równocześnie także podniesie się jakość i zdrowotność lasu i umożliwi jego odnowienie w sposób najtańszy i najlepszy, bo najwięcej zbliżony do naturalnego.

Proces usuwania masy przestarzałych i gorszych technicznie drzew potrwa lat kilkanaście. Natomiast doprowadzenie do naturalnego ustosunkowania klas wieku i prawidłowego gospodarczo ugrupowania drzewostanów wymagać będzie okresu lat kilkudziesięciu. Czynności eksploatacyjne, do tego celu zmierzające, muszą w tym okresie przejściowym stanowić wraz z czynnościami hodowlanemi jednolity system gospodarki stosowany w ten sposób, aby zabiegi gospodarcze nietylko jaknajmniej sprzeciwiały się czynnym w Puszczy twórczym siłom przyrody, lecz, postępując równolegle lub zgodnie z niemi, wykorzystywały je dla celów wzmożenia i ulepszenia produkcji.

Nieuwzględnienie tych postulatów w okresie przejścia do gospodarki normalnej i szablonowe zastosowanie skomasowanych cięć zupełnych nietylko zrujnowałoby podstawowe warunki siedliskowe, lecz godziłoby w samo współżycie i rozwój najcenniejszych rodzajów wchodzących w skład drzewostanów Puszczy. Nienaruszona jeszcze bogata gleba leśna Puszczy w przystosowaniu do zrębów zupełnych szybko się zachwaszcza a w miejscach wilgotnych — zabagnia, co wyklucza możność powstania naturalnego nalotu i obniża wydajność; zamiast cennych szlachetnych drzew macierzystych, znajdujących się nieraz w wielkiej ilości w formie nalotów i podrostów pod wyrąbywanym okapem powstają czasowe małowartościowe typy liściaste. Mianowicie po wycięciu drzewostanów typu sosnowo-świerkowego, bądź grondowego, powstaje młodnik brzozowo-osikowy i grabowy; cenne gatunki, jak sosna i dąb znikają niemal całkowicie; na zupełnych zrębach przepięknych drzewostanów olszowo-jesionowych, poza silnem zachwaszczeniem i zabagnieniem powstaje olsza z domieszką brzozy, miejscami świerk i osika, powstanie jesionu staje się niemożliwe, zabija się nawet już istniejący nalot, głuszony przez chwasty i szybko rosnącą odroślową olszę.

Również niepowetowaną klęską dla odnowienia było stosowane przez firmę oczyszczanie dokonanych zrębów, gdyż powstały pod macierzystym okapem nalot i podrost cennych rodzajów ginął niemal zupełnie i niemógł już powstać ponownie na skutek opanowania wyrębu przez chwasty; wobec tego, że eksploatacja każdego zrębu wraz z jego spoczynkiem trwała lat kilka ileż-to wytężonej pracy i kosztów należało wyłożyć aby za pomocą upraw należycie odnowić tak zadawnione i zachwaszczone, a czasem i zabagnione, wyręby. Nieraz na same uprawy, nie licząc dalszej pielęgnacji wydawano do 250 zł na 1 ha, czyli końcowa wartość odnowionego drzewostanu przy 120-letniej kolei rębności i stosowaniu 4% stopy wynosiłaby około 28000 zł. Dodając do tego koszty administracyjne, podatkowe i inne, stanowiące 40 — 50% kapitału zakładowego wartość 1 ha drzewostanu w wieku rębności stanowiłaby około 42.000 zł, czyli wartość na pniu 1 m^3 wyprodukowanego drewna określiłaby się zupełnie fantastyczną cyfrą 140 zł, nie mówiąc już o trudnościach należytego odnowienia i ochrony przyszłych drzewostanów. Śmiało można twierdzić, że dotychczasowa eksploatacja doprowadziłaby Puszczę do zniszczenia w przeciągu niedługiego okresu czasu.

Świadomość tego stanu rzeczy spowodowała że natychmiast po rozwiązaniu umowy z firmą Century administracja lasów państwowych, mając już poczynio-

ne prace przygotowawcze, przystąpiła już w roku bieżącym do wprowadzenia nowego systemu cięć.

Ustalono w ten sposób główne wytyczne najwięcej racjonalnego przejścia od lasu pierwotnego, różnorodnego w swym układzie co do wieku, do lasu normalnego.

Urządzenie gospodarstwa w Puszczy oparto na wzmożeniu produkcji najcenniejszych rodzajów, które osiągnięte będzie przez: usunięcie w okresie najbliższego dwudziestolecia drzew przestarzałych i mało wartościowych, wyzyskanie w wielu wypadkach już powstałego, naturalnego odnowienia w kotlinach, bądź pod rozluźnionym macierzystym okapem; stosowanie zabiegów hodowlanych w formie czyszczeń, trzebieży i prześwietleń.

Mając na względzie najodpowiedniejszy układ i kolejność zrębów, uzupełniono istniejący dotychczas podział powierzchniowy o przeciętnej wielkości oddziału 113 ha podziałem każdego oddziału na 4 części, przez co nowe oddziały, posiadające przeciętną powierzchnię około 20 ha pozwalają na szerokie zastosowanie najlepszego układu cięć (systemu ostępowego).

Dla niezwłocznego wykonania zamierzonych prac na gruncie powołane zostały najlepsze techniczne siły urządzeniowe nietylko z Dyrekcji Białowieskiej, lecz również Radomskiej i Siedleckiej, a dla przeprowadzenia taksacji jakościowej dodano personel brakarski.

Przy odpowiedniej organizacji pracy udało się w terminie dwumiesięcznym dokonać tak wielkiej fachowej roboty, jak wyznaczenie i oszacowanie na gruncie 733 ha zrębów zupełnych i 2.197 ha częściowych ze szczegółowem zbadaniem każdego zrębu pod względem odnowienia.

Ze sposobem eksploatacji Puszczy łączy się ściśle kwestja istniejących na jej terenie zakładów przemysłowych, zwłaszcza tartaków. Zbudowane przez okupantów, miały one, zgodnie z intencją ówczesnych gospodarzy Puszczy, zadanie zupełnie proste — przetrzeć jaknajwiększe masy conajlepszego drewna, ażeby mogło ono być conajrychlej wywiezione. Ani chwila ówczesna, ani zresztą tendecnje okupantów nie sprzyjały zastanawianiu się nad koniecznością przystosowania tych zakładów do przerabiania drewna w takiej ilości i takich jakości, jakie Puszcza mogła była dostarczyć przy odpowiednim dla niej sposobie zagospodarowania. Kierunek ten naogół był kontynuowany także przez firmę angielską z tą wszakże zmianą, że przy znacznej różnicy pomiędzy cenami umownemi a rynkowemi nie była ona nawet zainteresowana w przecieraniu wszystkiego surowca na tartakach, lecz sprzedawała znaczną jego część w stanie okrągłym, mając i tak zapewniony znaczny zysk.

Zaniedbanie przemysłowej strony działalności firmy jest aż nadto widoczne ze stanu w jakim znajdują się tartaki. Są to prymitywne zakłady, nie zaopatrzone w żadne urządzenia podnoszące ich wydajność i możliwości jaknajekonomiczniejszego wykorzystania surowca, jak to zresztą zazwyczaj ma miejsce tam, gdzie ten surowiec jest za bezcen do nabycia. Przejście do omówionego poprzednio sposobu eksploatacji Puszczy stwarza dla zakładów przemysłowych na jej terenie zadanie różne od tego, które spełniały dotychczas. Zakłady te nie mogą być w stosunku do Puszczy pompą, wyciągającą z niej najcenniejsze drewno, podczas, gdy reszta zostaje marnowana w postaci małowartościowego opału.

W ciągu długiego okresu eksploatacja będzie się opierała na usuwaniu drzew przestarzałych i wycina-

	WYDAJNOŚĆ GLEB			
	I piaski	II szczerki	III glinki	IV gliny i margle
Suche	**1. Suchy Bór Sosnowy** 3% Suchy piasek, wody wgłębne na kilkunastu [illegible]			
Świeże	**2. Świeży Bór Sosnowy** 25% Swieży piasek, wgłębne wody na 3—5 m.	**5. Sosna Świerk Bór Świeży** 20% Szczerk świeży, wgłębne wody na 4—6 m.	**7. Sosn. Dąb. Bór** 12% Plaszcz. gliniasta, glinki, Świeża wgłęb. wody na kilkunastu m.	**9. Grond świeży** 5% Gliny świeże, wgłębne wody na 4—5 m. **9a. Grond wilg.** 1% Gliny wilg. z bogatą próchnicą, wgłębne wody na 1—2 m.
Wil[illegible]	**3. Wilg. Bór Sosnowy** 2% Wilgotny piasek na nieprzepuszczalnem podgl., wgłębne wody na 3—3 m.	**6. Sosna Świerk Bór wilg.** 5% Szczerk wilg., wgłębne wody na 3—4 m.	**8. Świerkowy [illegible]** 5% Glinki wilg. z grubą warstwą torfu, wgłębne wody na 1/2—3/4 m	**10. Olsz. Jesion** 10% Wilg. ilaste gliny, wgłębne wody na 3/4—1 m.
M[illegible]	**4. Mokry Bór Sosnowy** 2% Gruba warstwa torfu na mokrym piasku			**11. Ols.** 10% Próchnica torfiasta na glinie, przesiąkn. wodą

niu drzewostanów gorszych ze względu na konieczności gospodarcze. Jeśli zatem firma otrzymywała li-tylko najcenniejsze drewno, to obecnie administracja lasów państwowych mając na uwadze dobro gospodarstwa dysponować będzie masą znacznie gorszego drewna. Według obecnie przeprowadzonego szacunku brakarskiego zrębów, stosunek drewna użytkowego do ogólnej masy wyraża się w wysokości zaledwie 45%. Dlatego też zakłady przemysłowe winny spełniać dla administracji lasów państwowych inne zadanie: muszą one służyć do podniesienja wartości całej produkcji leśnej drogą przerobu surowca także i gorszego przez możliwie jaknajintensywniejsze wyzyskanie tych gatunków drewna, które dotychczas były przerabiane na opał lub szły w odpady. Istnieją szerokie możliwości na przerobienie na cenne półfabrykaty i wyroby tych wszystkich gatunków, jak dębiny, grabu, jesionu, osiki brzozy i innych, które w znacznej części stanowiącej do 50% ogólnej masy wyrębu, przerabiane były na opał nie znajdujący zbytu. Kosztem niewielkich stosunkowo inwestycyj można będzie wyrabiać w zakładach przemysłowych deszczułki posadzkowe, części drewniane narzędzi i maszyn rolniczych, skrzynki, słomkę zapałczaną, szpilki do obuwia, wełnę drzewną i t. p. Wtedy zakłady te nie będą bynajmniej przedsiębiorstwami, stanowiącemi cel same dla siebie bez względu na cele gospodarstwa leśnego, lecz ściśle z tym ostatnim związane ogniwem w ogólnym procesie produkcji. Będą one czynnikiem uszlachetniającym produkcję a przez to wspierającym i uzupełniającym cały plan gospodarstwa leśnego w Puszczy.

Ażeby tartaki mogły skutecznie spełniać to zadanie muszą one oczywiście być całkowicie w rękach administracji lasów państwowych, ponieważ tylko w takim razie ścisłe współdziałanie gospodarstwa przemysłowego z leśnem będzie urzeczywistnione. W razie wydzierżawienia tartaków administracja lasów państwowych byłaby zmuszona do ustalania corocznego kontyngentu surowca z uwzględnieniem wymagań dzierżawcy co do jakości, przez co byłaby skrępowana i uzależniona w swojej działalności gospodarczej od interesów kontrahenta.

Rezerwaty Puszczy Białowieskiej

Utworzenie Rezerwatów w Białowieży podyktowane zostało racją państwowo — społeczną. Rezerwaty przedewszystkiem są traktowane, jako zachowane po wsze czasy pomniki piękna natury pierwotnej, są one zatem żywem muzeum przyrodniczem w którem podziwiać każdy może twory Natury w ich naturalnych warunkach egzystencji, poczynając od najmniejszej nikłej roślinki, owada, ptaka, czy ssaka, a kończąc na harmonijnym i zorganizowanym zespole wyższej roślinności ze światem zwierzęcym i naturą martwą, który to zespół określamy w życiu codziennem mianem lasu. Rezerwaty odgrywają poważną rolę jako laboratorja naukowe dla przyrodników wogóle i leśników w szczególności, są one pozatem potężnym czynnikiem wychowawczym w stosunku do młodzieży. Jako punkty turystyczne Rezerwaty spełniają poważne zadanie, a liczby wskazują, iż ruch ten wzmaga się i potęguje z roku na rok w tempie, przechodzącem najśmielsze oczekiwania a zarazem są one czynnikami skutecznej i miłej propagandy zagranicą, popularyzując dadatnio przedewszystkiem w sferach leśników i przyrodników cudzoziemskich imię Polski.

Przykład tworzenia rezerwatów dały poniekąd Stany Zjednoczone Ameryki Północnej, w których w pierwszej połowie ubiegłego stulecia powstał pierwszy rezerwat ze źródłami gorącemi, a w ślad za nim kilkadziesiąt Parków Narodowych i Parków Natury, zawierających różne zabytki przyrody o łącznej olbrzymiej powierzchni wynoszącej 3. 4 miljonów ha. Za ich przykładem idą kraje Europy, a przedewszystkiem Szwecja i Niemcy. W celu zrealizowania idei ochrony przyrody i jej zabytków wogóle Polska już w rok po odzyskaniu niepodległości (17. XII. 1919 r.) tworzy przy Ministerstwach Wyznań Religijnych i Opieki Społecznej Państwową Komisję Ochrony Przyrody, którą przekształca w 1925r. na Państwową Radę Ochrony Przyrody Równocześnie rząd ustanawia zakazy tępienia zanikających zwierząt, ptaków i roślin, zapewniając im, przez nakładanie kar na niszczycieli, dalszą spokojną egzystencję i rozmnożę.

Na terenie lasów państwowych Ministerswo Rolnictwa stworzyło cały szereg większych i mniejszych rezerwatów i półrezerwatów. Utworzono 3 Parki Narodowe, a mianowicie: w Białowieży, na Czarnohorze (Worochta) i w Pieninach o łącznej powierzchni 7.000 ha, a poza niemi 34 pomniejsze rezerwaty o łącznej powierzchni 10.000 ha, oraz otoczono właściwą opieką cały szereg zabytków i pomników Natury.

Idea utworzenia w Puszczy Białowieskiej rezerwatu powstała w grudniu 1921 r. Największy rezerwat zwany parkiem Narodowym, zajmuje obecnie pokaźny obszar 4.640 ha. Stanowi on ciągły kompleks o wyraźnych i dogodnych granicach a mianowicie: od zachodu granicę stanowi rzeka Narewka, od północy jej dopływ rzeka Hwoźna, od wschodu droga Browska i od południa pola włościan wsi Stoczek i Zastawa czyli t. zw. Polana Białowieska.

Rezerwat leży w samem sercu Puszczy, a odległość jego od krańców Puszczy wynosi 25 do 30 km. Wybór terenu padł właśnie na ten kompleks przedewszystkiem dlatego, iż nie był on tknięty siekierą okupanta a poza tem dlatego, że zawiera w sobie nadzwyczaj bogato reprezentowaną florę i faunę puszczańską. W Parku Narodowym bogato są reprezentowane drzewostany liściaste olszowe i olszowo - jesionowe, oraz mieszane, a przedewszystkiem drzewostany grabowe z potężnemi pojedyńczemi świerkami, lipami i dębami, a również klonami i wiązami.

Na miejscach niżej położonych rosną piękne brzeźniaki bagienne. Z typów lasów mieszanych spotykamy tu lasy sosnowo — dębowe, olszowo — świerkowe. i sosnowo — brzozowe na bagnach. Typy lasów iglastych czyli borów reprezentowane są przez bór sosnowy świeży, bór sosnowy wilgotny oraz bór bagienny. Spotykane są również czyste drzewostany świerkowe W stosunku do świerka zaznaczyć należy, że opanowuje on szybko wszelkie tereny zacienione, czemu w pierwszym rzędzie sprzyjają puszczańskie warunki klimatyczne oraz duża wilgotnośc i zasobność gleby. Brzoza przy zajmowaniu bogatszych terenów znajduje poważnego konkurenta w lipie, która odznacza się w Puszczy b. szybkim wzrostem. Z gatunków drzew napotykanych w Puszczy brak w rezerwacie jedynie jodły której kilkadziesiąts ztuk, rosnących w uroczysku Nikor

‛tanowi całą jej ilość i została objęta ochroną. Poza gatunkami drzew tworzących drzewostany flora rezerwatu jest b. różnorodna i bogato reprezentowana, naliczyć tu bowiem i odnaleźć można do 800 gat. samych tylko roślin kwiatowych, nie biorąc pod uwagę mnogości przeróżnych paproci, widłaków mchów, porostów, grzybów i innych roślin niżej uorganizowanych, Na specjalną uwagę zasługują takie rośliny, jak trawa żubrówka goryczka, mieczyki, liljа złotogłów, koniczyna łubinowata, kosaciec syberyjski, aster leśny. Ponieważ rośliny zielne zmuszone są żyć pod silnem niejednokrotnie ocienieniem drzew, a do kwitnienia potrzebne im jest światło, przeważna zatem ilość tych roślin kwitnie wczesną wiosną, nim korony drzew liściastych, a w szczególności grabów, nie rozwiną w zupełności swego ulistnienia. W tym czasie Rezerwat przybiera odświętny wygląd, a kwiaty tworzą wszędzie przepiękny kolorowy kobierzec.

Zwierzostan Rezerwatu jest także urozmaicony Możemy tu spotkać, jako zwierzynę stałą czy przechodnią, wszystkie zwierzęta łowne puszczańskie, a więc: jelenia, daniela, sarnę, dzika, rysia, wilka, lisa, wydrę, kunę, tchórza, gronostaja, łasicę, zająca i wiewiórkę. Z ptaków łownych mamy głuszcza, cietrzewia, jarząbka orła, sokoła, myszołowa błotnika, jastrzębia i kanię, czaplę, kruka i wiele innych pomniejszych. Brak tu jedynie może czarnego bociana, który gnieździ się tylko w uprzywilejowanych miejscach puszczy. Poza ptakami łownemi napotykamy tu liczne rzesze drobnego śpiewającego ptactwa, zarówno jak poza zwierzyną łowną — licznych przedstawicieli drobnych ssaków. Fauna innych gromad świata zwierzęcego, mianowicie ryby, gady, płazy i owady ma także tu licznych przedstawicieli. Na szczególną uwagę zasługują rzadko spotykane z gadów — żółw błotny i żmija zygzakowata.

Z pomniejszych rezerwatów Puszczy w pierwszym rzędzie należy wspomnieć o 15—hektarowym rezerwacie jodłowym w oddziale 562 N—ctwa Jagiellońskiego, przedstawiającym się zewnętrznie, jako niedostępna kępa, wzniesiona terenowo, wśród największego z bagien puszczańskich, a mianowicie: Dzikiego Nikoru, skąd biorą źródła rzeki i rzeczki puszczańskie. Mamy tam mieszany drzewostan jodłowy, jedyny w Puszczy. Następnie, wskazać należy na piękny rezerwat częściowy z którego usuwa się jedynie posusz i leżaninę, ciągnący się pasem po obu stronach szosy Hajnowskiej. Taki sam pas rezerwatu częściowego zaprojektowano niedawno po obu stronach szosy Prużańskiej a oba te półrezerwaty, po Parku Narodowym, uzupełniają zwiedzającym piękny obraz Puszczy. Niewielki rezerwat historyczny znajduje się w oddziale 251 N—ctwa Hajnowskiego i znany jest pod nazwą Zamczyska. Znajdują się tam ruiny zamku myśliwskiego Giedymina, biała wieżyca, która jest źródłosłowem nazwy Puszczy. W granicach półrezerwatu ciągnącego się wzdłuż szosy Hajnowskiej znajduje się drugi rezerwat historyczny znany pod nazwą Góry Batorego. W tem miejscu Stefan Batory rozbijał namioty, zjeżdżając do Puszczy na łowy. W końcu wskazać należy na nowoutworzony rezerwat w odziale 420 Nctwa Hajnowskiego w Zwierzyńcu, w którym zostały umieszczone żubry. Wszystkie te poszczególne rezerwaty, pomimo swej terytorjalnej niezależności od największego, zwanego Parkiem Narodowym, stanowią z nim ideową nierozerwalną całość, która zwiedzającym daje już dokładne wyobrażenie o bogactwach przyrodniczych i pięknie Puszczy Białowieskiej.

Wszystkie rezerwaty Puszczy łącznie z jej prawidłowo zagospodarowaną całością mają być zarazem żywą szkołą leśnictwa zarówno dla wychowanków szkoły leśnej, jak i dla ogółu pracowników administracji lasów, kształcąc ich i urabiając, by w przyszłości stać się mogli oddanymi bojownikami o zachowanie jej walorów i chlubny rozwój gospodarczy.

Łowiectwo w Białowieży

Puszcza stanowi od najdawniejszych czasów ostoję dla grubego zwierza, tura (Bos Primigenius), protoplasty naszej krowy, żubra, (Bison Europaeus), łosia, daniela, jelenia, niedźwiedzia, rysia i nie stniejącego już dzisiaj na terenie Polski rosomaka (Gulo Borealis).

Długosz wspomina o Puszczy już w XV-tym wieku; nazwa „Białowieża" miała powstać od Białej Wieży jakiegoś zamku myśliwskiego.

W XVI stuleciu pisze Marcin Bielski „że król Jagiełło wraz z Witoldem, przygotowując się wcześnie na wielką wojnę przeciw krzyżakom, przez 8 dni w r. 1409 polował w Białowieży dla zaopatrzenia się w potężny zapas grubej zwierzyny, mianowicie żubrów i łosi, których ubiwszy moc wielką kazali mięso nasolić i w beczkach spławić Narwią i Wisłą na Mazowsze. W r. 1426, gdy morowe powietrze wstrząsnęło całą Polską przerażeniem i pokryło żałobą, Witold i Jagiełło wraz z żonami szukali tu bezpiecznego przed pomorem schronienia"

„Wówczas to Jagiełło na łowach, skutkiem upadku konia złamał nogę w goleni, co miało według podania ludu stać się w miejscowości „Jelenie Góry".

Aleksander Jagiellończyk również polował na żubry, a gdy małżonka jego Helena przypatrywała się tym łowom z wysokiego, umyślnie na ten cel wystawionego rusztowania, napędzone żubry wywróciły słupy balkonu i królowa znalazła się pomiędzy dzikiemi bestjami w poważnem niebezpieczeństwie, z którego wyratowała ją rycerska odwaga dworzan królewskich".

Po takich łowach w czasie pokoju królowie posyłali w upominku innym monarchom bądź żywe żubry, bądź ich mięso wędzone jako osobliwy przysmak. Podobny dar otrzymali od Władysława Jagiełły wysocy dostojnicy kościoła i uczeni profesorowie Wszechnicy Jagiellońskiej.

Za króla Zygmunta Augusta Puszcza została przez geometrów pomierzona i otrzymała straż leśną, której obowiązki przechodziły dziedzicznie z ojca na syna.

Obowiązkiem tej straży była głównie opieka nad zwierzyną, ochrona jej przed kłusownikami i urządzanie polowań królewskich. Strażnicy mogli polować na inną zwierzynę z wyjątkiem żubra i płacili za to tak zwany podatek futrzany, który został potem zniesiony, a polowanie zabronione.

Za bezprawne ubicie żubra groziła w tym czasie kara śmierci.

Prawdopodobnie już przy pierwszym pomiarze za Zygmunta Augusta została Puszcza podzielona na dwanaście „straży", których granice tworzyły linje

przecięte o dwunasto łokciowej szerokości. Linje te jak promienie rozchodziły się ze środka Puszczy, t. j. miejscowości Białowieży we wszystkich kierunkach. Każda straż miała mniejwięcej formę trójkąta o powierzchni około dwunastej części całej Puszczy.

Również i król Batory przebywał nieraz tutaj na łowach i na jego pamiątkę nazwano nieznaczne wzniesienie położone na drodze pomiędzy Białowieżą a Hajnówką, górą Batorego.

Z wielkiem zamiłowaniem oddawali się łowom w Puszczy Augustowie II i III: w r. 1705 król August II, polując na niedźwiedzie, został z powodu nieszczęśliwego wypadku przez niedźwiedzia zraniony. W roku 1744-ym za Augusta III odbyło się wielkie polowanie, na którem strzelono 30 żubrów, a w roku 1752 drugie polowanie, na którego pamiątkę został wówczas postawiony obelisk z ciosanego kamienia. Na obelisku tym wyryto po polsku i niemiecku odpowiedni napis, z którego widzimy, że na polowaniu, odbytem 27 września 1752 r., znajdował się król wraz z królową i królewiczami i ze swoim dworem niemieckim. Wymienione były nawet nazwiska leśniczych i strzelców.

Na polowaniu padło 57 sztuk grubej zwierzyny, w tem 42 żubry, 13 łosi i 2 sztuki innej zwierzyny, Największy z zabitych żubrów ważył 1450 funtów. a najwikęszy łoś 975 funtów polskich.

Baron de Briucken w pamiętnikach swych pisanych w roku 1826 o Puszczy Białowieskiej tak opisuje powyższe łowy: „Na kilka tygodni przed polowaniem przybyło do Białowieży wielu cudzoziemców ze strzelcami, liczną psiarnią i całym przyrządem łowieckim w celu zaznajomienia się z miejscowością. Zarządowi Puszczy rozkazano przewodniczyć w urządzaniu łowów, a ostęp obrano w straży Augustowskiej. Zebrano około 1000 włościan i za pomocą obławy z mnóstwem psów napędzono wielką mnogość zwierzyny do rzeczonego ostępu, poczem zaciagnięto sieci i cały ostęp otoczono płotem“.

„Król z królową i całym dworem przybyli w przeddzień polowania. W ogrodzeniu nazwanem stąd „wielką kletnią“ albo „królewskim grodem“, środkiem którego płynie mała rzeczka Jelanka (powinno być Jelonka) rozbito namioty na wywyższeniu dla najjaśniejszych gości, aby mogli strzelać do zwierzyny. napędzonej przez ściśniętą obławę ku namiotom“.

„Dwu bogato ubranych strzelców nabijało broń i podawało ją najjaśniejszemu państwu. Królowa podczas całego polowania zajęta była czytaniem książki i tylko, jakby od niechcenia, strzelała od czasu do czasu, nie chybiając nigdy. Król strzelał celnie. Smierć każdego żubra ogłaszały głośne trąby dojeżdżaczów“.

„Ku wieczorowi, gdy już polowanie się skończyło, strzelcy ułożyli w porządku zabitą zwierzynę. Królestwo kazali ważyć najokazalsze żubry i łosie, i, rozdawszy większą część pomiędzy zebranych włościan wrócili do Białowieży“

Tutaj miał król dla swego użytku wybudowany drewniany dwór myśliwski. który według Karcewa miał stać mniej więcej na tem samem miejscu, co dzisiejszy pałac. Podczas wojny Napoleońskiej dwór został spalony.

Za czasów Saskich były znane następujące nazwy dwunastu „straży“ łowieckich, które to nazwy utrzymały się do dnia dzisiejszego i tworzą nazwę obecnych nadleśnictw i leśnictw: 1) Augustynowska, 2) Narewska, 3) Browska. 4) Hajnowska, 5) Leśniańska, 6) Starzeńska, 7) Stołpowyska, 8) Krukowska, 9) Okólnicka, 10) Świetliczkowa, 11) Podbielska i 12) Dziadowlańska.

Następca Augusta III Stanisław August nie był wprawdzie zamiłowanym myśliwym, przebywał jednakowoż kilkakrotnie w Puszczy na łowach. Wiemy, że jedno polowanie odbyło się 31 sierpnia 1784 r. na terenie mniejwięcej dzisiejszego nadleśnictwa Zwierzynieckiego. Do naganki użyto wówczas około 2000 ludzi i spędzono do ogrodzonego ostępu wielkie ilości żubrów, niedźwiedzi, wilków i dzików.

Antoni Tyzenhaus, podskarbi króla Poniatowskiego, przeprowadził organizację administracji Puszczy. Zarządzający Puszczą nadleśniczy mieszkał w Królowym-Moście (dzisiejsze nadleśnictwo Królewskie) i miał pod sobą 12 strażników.

Każdy z tych strażników miał pod swoim do orem jedną „straż“.

W wiekach średnich poza inną zwierzyną Puszcza posiadała jeszcze leśne konie (Equus Gmelini,) ktore zasadniczo budową czaszki i szkieletu różniły się od stepowych koni (Equus Przewalski). Koniki te żyły stadami w Puszczy.

Jeden z królów polskich, prawdopodobnie August II, posłał w prezencie ówczesnemu ordynatowi Zamoyskiemu kilkanaście tych koników, jako curiosum. Zamoyski konie te trzymał początkowo w zwierzyńcu a po pewnym czasie już w stanie oswojonym rozdał je okolicznym włościanom, jako konie robocze.

Jaki zwierzostan odebrali od nas Rosjanie po ostatnim rozbiorze, o tem dokładnie nie wiemy, prawdopodobnie ilość żubrów wynosiła wówczas około 700 sztuk. Za czasów istnienia nowych Prus Wschodnich (1795 do 1807), które od zachodu graniczyły z Puszczą, potworzyły się na terytorjum pruskiem wielkie bandy kłusowników i, grasując po Puszczy, ubiły wielkie ilości rozmaitej zwierzyny. W owych to latach zmniejszył się stan żubrów do 300 stuk.

Również wyprawa Napoleona do Rosji musiała się niekorzystnie odbić na zwierzostanie, wiadomo bowiem, że traktem prowadzącym przez nadleśnictwo Jaźwiny i miejscowość Browsk ciągnęło wojsko francuskie na Moskwę.

W roku 1820 wydaje Car Aleksander I ukaz, zakazujący wyrębu stojącego drzewa w Puszczy. Spokój w lesie i wzmocniona ochrona odniosły swój skutek, bo już w roku 1829 ogólna liczba żubrów wynosiła 711 sztuk, w tem około 80 cieląt. Liczba ta powiększa się w roku 1830 do 722 sztuk, a w roku 1832 spada do 657 sztuk. Do ostatniego zmniejszenia się stanu przyczyniło się być może powstanie w roku 1831, wiadomo jest nam bowiem z całą pewnością, że na terenie Puszczy odbywały się liczne potyczki powstańców z Rosjanami. Jedna z potyczek miała miejsce na terenie dzisiejszego parku, gdzie niegdyś stał dwór Augnsta III.

Od roku 1832 zaczynają się carowie coraz bardziej interesować Puszczą. Car Aleksander II buduje sobie mały dworek (dzisiejszy dom, w którym mieści się kasyno) i urządza dość częste łowy.

Od roku 1832 odbywały się przeliczenia żubrów raz w roku na początku zimy równocześnie jednego dnia w całej Puszczy. Przeprowadzano to łatwo i dość dokładnie, gdyż stada żubrów trzymały się zimą stale w pewnych ostępach w pobliżu wody i miejsc z sianem. Ponieważ każdy ze strażników znał prócz tego dokładnie ilość samotnie trzymających się starych pojedynków, c h o d z i ł o zatem tylko o ustalenie liczby żubrów w poszczególnych stadach.

Po pierwszym większym śniegu spadłym w nocy,

każdy ze strażników i strzelców był obowiązany w ciągu przedpołudnia porachować każde stado, a następnie obejść granicę swego rewiru.

Ilość żubrów, znalezionych w poszczególnych stadach znaczył sobie na kiju, robiąc odpowiednią ilość karbów. Tak samo znaczył sobie na drugim krótszym kiju ilość sztuk, które wyszły z granic jego obchodu. Świeża ponowa umożliwiała im dokładne policzenie tropów. Po południu podążali wszyscy z temi kijami do Białowieży, gdzie zestawiano obliczenia i zapisywano do ksiąg. Pomyłki były bardzo nieznaczne. Z tych obliczeń dowiadujemy się, że największa ilość żubrów na terenie Puszczy była w roku 1857 i wynosiła 1898 sztuk. Od tego czasu ilość gwałtownie się zmniejsza tak, że w roku 1872 mamy tylko 528 sztuk.

Pamiętniki z okresu 1832 - 1872 notują, że rocznie padało od wilków 1 do 8 żubrów, a od niedźwiedzi 1 do 6 żubrów; o kłusownikach nie dają wzmianek. W późniejszym okresie od 1873 do 1892 przyjęto jako jednoroczny ubytek przez wilki 1 do 3 sztuk, natomiast przez kłusowników 1 do 6 sztuk, przeciętny stan żubrów 400 do 500 sztuk.

Odnośnie odstrzału drapieżników czytamy w pamiętnikach, że tępienie odbywało się bardzo energicznie przeważnie podczas polowań z naganką. W roku 1870 ubito 1 niedźwiedzia, 5 rysi, 40 wilków, a w rok później 1 niedźwiedzia, 4 rysie i 63 wilki.

Około roku 1880 niema już w Puszczy stałych niedźwiedzi i rysi.

Ostatniego niedźwiedzia przechodniego w Puszczy strzelono około roku 1890.

Od roku 1885 Puszcza Białowieska stanowiła część dóbr apanażowych.

Ówczesny zwierzostan Puszczy obejmował 400 żubrów oraz drobną zwierzynę, tak pożyteczną, jak i szkodliwą naturalnie na terenie Puszczy się znajdującą.

W roku 1894 z polecenia cara Aleksandra III wprowadzono zmiany w organizacji łowiectwa.

Zwierzostan ówczesny został powiększony przez dostawionełod ks. Pszczyńskiego 300 jeleni krzyżowanych z odmianą Wapiti i 50 danieli. Zwierzostan wynosił w tym roku 420 zubrów, 400 łosi, 3000 sarn, 500 dzików, dużo głuszczów i jarząbków, pozatem 25 rysi, 60 wilków i wiele drobnej zwierzyny.

Jak wskazują nazwy (uroczysko Bobryki oddz. 227, 228, 259) oraz charakterystyczne poobgryzane pnie, znajdowane w torfowiskach, musiały się w Puszczy znajdować i bobry, lecz od 1820 r. ślad o nich zaginął.

W 1897 r. urządzone było polowanie cesarskie z naganką, trwające 2 tygodnie, na którem padło 37 żubrów, 36 łosi, 25 jeleni, 60 sarn, wiele drobnej zwierzyny i ptactwa.

Od tego polowania rozpoczyna się rozwój łowiectwa i zainteresowania się niem cara i zarządu Apanaży.

Mikołaj II polował z naganką w czasie przedwojennym 4 razy.

W 1898 r. odbyło się drugie polowanie, na którem padło 120 jeleni, 30 łosi, 30 danieli, 300 sarn-kozłów, 50 dzików, około 70 głuszców, lisów, słonek, jarząbków i t. p. Wobec zakazu strzelania do żubrów przez cara padło ich tylko 3 sztuki.

Najwyższego rozwoju swego łowiectwo dosięga w roku 1910, kiedy zwierzostan wynosił 800 żubrów około 10.000 jeleni, 1000 danieli, 120 łosi, 8000 sarn 1000 dzików i wiele różnej drobnej zwierzyny: wpłynelo to jednoczesnie na jej degenerację: wszystek podszyt podrost, krzaki i gałęzie miękkich gatunków drzew były przez zwierzynę doszczętnie objedzone do wysokości 2 metrów.

Utrzymanie tej zwierzyny i koszty łowieckie wynosiły około 300.000 rubli rocznie. Ta nienaturalność hodowli odbija się przedewszystkiem na stanie łosi, które raptownie ustępują, wyparte przez jelenie. Nie pomaga również wysiłek odświeżania krwi przez sprowadzone w 1907 roku 70 sztuk jeleni, łań i byków z Karpat Węgierskich.

Degenaracja zwierzyny ujawniła się wyraźnie, gdy w 1910 roku wybuchła zaraza (septiceamia haemorrhagica bovum), której nie była ona w stanie się przeciwstawić. W czasie tej zarazy padło około 3000 sztuk zwierzyny, t. j. danieli, dzików jeleni i żubrów (ostatnich stosunkowo mało, bo tylko 10 sztuk). Celem usunięcia padliny i zapobiegania szerzeniu się zarazy zorganizowana była rewizja obchodów, a wszystką padlinę palono. Przy robocie tej zatrudnionych było 20 weterynarzy i około 1000 ludzi, przeszukujących w rozsypkę oddział za oddziałem, ponadto skonsygnowana została policja z 2 powiatów.

W 1911 r. zjeżdza do Puszczy komisja, złożona z członków petersburskiej Akademji Umiejętności.

Komisja powyższa po zbadaniu sprawy orzekła iż, aby zachować całość Puszczy i ich rodzimych mieszkańców, żubry i łosie, należy ilość jeleni zmniejszyć do 2000 sztuk, daniele usunąć zupełnie, sarny pozostawić w ilości dowolnej.

Wreszcie w 1914 r. p. Bark, mianowany na nadłowczego, doczekał się rozporządzenia odstrzału 3500 sztuk jeleni, 500 danieli i 300 dzików. Odstrzał rozpoczęto w październiku 1914 r., zakończono w lutym 1915 r.

W roku 1914 stan personelu łowieckiego w Puszczy był następujący: 1 nadłowczy, 5 łowczych, 72 strzelców, 7 objazdowych, 8 konnej policji.

Odstrzał żubrów był dozwolony tylko za specjalnem zezwoleniem cara, a nawet odstrzał złośliwych pojedynków, zagrażających bezpieczeństwu ludzi, był uzależniony od zezwolenia cara.

Szkody wyrządzane przez zwierzynę były zwracane, jednak w wartości niewspółmiernej do wyrządzonej szkody a to w celu zmuszenia ludności do grodzenia pól, na które dawane były bezpłatne materjały. Natomiast na wypadek zabicia przez żubra inwentarza chłopskiego (koni, krów i. t. p.) co zdarzało się niejednokrotnie, administracja płaciła szkody w całej wysokości.

Personel łowiecki w czasach apanaży był b. dobrze płatny, znacznie lepiej niż leśny.

Z chwilą nastania wojny zwierzostan Puszczy przedstawiał się następująco: żubrów 727, łosi 59, 10000 jeleni, 1500 danieli, 5000 sarn i 2225 dzików

Wycofujące się armje rosyjskie i następujące niemieckie tak silnie przetrzebiły zwierzynę, iż organizujący się zarząd okupacyjny niemiecki w końcu 1915 roku doliczył się tylko 121 żubrów i w tym samym stosunku zmniejszenia się innej zwierzyny. Wobec tego wydali Niemcy surowy zakaz dalszego odstrzału żubrów i zaczęli z całą energją tępić kłusownictwo.

Równocześnie Niemcy, obawiając się, czy będą w możności zapobiec szerzącemu się kłusownictwu i pragnąc koniecznie uratować zubry od zagłady, nosili się z projektem wyłowienia ich i przywiezienia do Niemiec.

Przyzwyczajane do sztucznego podkarmiania żubry już w październiku schodziły do paśników i dopiero zmuszone głodem nie znalazłszy tam karmy rozchodziły się na poszukiwanie naturalnej paszy Spróbowano zatem spuszczanie osiki i innych miękkich

rodzajów drzew, których pędy, liście suche i kora były przez żubra obgryzane tak łakomie, że nie dopuszczały wcale do tych drzew jeleni ani danieli. Podobnie zarząd okupacyjny przygotował duże ilości liściarki, któremi żubry były podkarmiane.

W 1917 r. za czasów okupacji utrzymuje się jeszcze zwierzostan: 170 żubrów, 2000 jeleni, 300 danieli, 2000 sarn, 500 dzików.

W zimie 1918/1919 po przegranej wojnie Niemcy przed odwrotem rozdali ludności broń i polując wspólnie z chłopami ilość żubrów zredukowali do 68 sztuk. Podobny los spotkał i inną zwierzynę. Dziczyzna była sprzedawana na miejscu kupcom lub wywożona do Niemiec.

Opuszczając Białowieżę, Niemcy pozostawili zorganizowaną milicję, która jednakże nie była w stanie rozpościerać swej ochrony dalej, jak na budynki pałacowe i parki Białowieży i wówczas całe gromady kłusowników z całą swobodą grasowały i polowały po Puszczy.

Z początkiem 1919 r. zarząd nad Puszczą objęła Taryba litewska, która przebywała w Białowieży około 3 tygodni. Przed przybyciem władz polskich w marcu 1919. padł w lutym 1919 roku w oddziale 375 ostatni żubr, zabity przez kłusownika z Białowieży.

Przy objęciu Puszczy przez władze polskie administracja leśna zastaje następujący zwierzostan; 200 eleni, 1 łoś, (Świsłockie n adleśnistwo) oraz sarny dziki po kilkaset sztuk.

Przez czas wojny z bolszewikami zwierzostan nie wiele ucierpiał, a to z uwagi, iż bolszewicy rozbroili ludność, sami zaś nie mieli czasu na polowania z powodu niepewnej dla nich sytuacji.

Po wojnie w listopadzie 1920 r. powróciła administracja polska i objęła pod stały zarząd Puszczę.

Zwierzostan ówczesny wyrażał się mniejwięcej w takich cyfrach: 150 jeleni, 1300 sarn, 10 danieli, 300 dzików, 44 wilków, 190 lisów i t. d. Od tego czasu stan zwierzyny poprawia się stopniowo i według ostatnich zestawień przedstawia się następująco: jeleni 210, danieli 15, sarn 2690, dzików 250, wilków 60, rysi 20, lisów 200, zajęcy 700, borsuków 30, głuszców 200.

Liczba — w porównaniu ze stanem z przed wojny — skromna, lecz wobec pewnego już widocznego postępu należy mieć nadzieję, że sprawa będzie szła w dalszym ciągu ku lepszemu.

W ostatnim roku została zorganizowana służba łowiecka oczywiście w bardzo skromnych ramach w porównaniu z czasami przedwojennemi.

Jeden z leśniczych p. St. Charczun, dawny łowczy z carskich czasów, został powołany na stanowisko łowczego, i dodano mu 8 strzelców do ochrony, do dokonywania obliczeń zwierzostanu i innych z łowiectwem związanych czynności.

Ponieważ w ostatnich latach zaczęły się w Puszczy pokazywać wilki w znaczniejszej ilości nabyto w ub. roku 3 komplety sznurów łowieckich kosztem 4454 zł o długości zatem 17100 b. m, Długość ta zezwala na równoczesne osznurowanie 4 oddziałów po 100 ha.

W ostatnich 3 latach rozpoczęto podkarmianie zwierzyny w zimie. Na ten cel przeznaczono w r. 1928/29 kwotę 5300 złotych, z czego przypada na zakup kartofli dla dzików 1000 zł i na przygotowanie snopków z pędów drzewnych 4300 zł.

W ub. roku zapoczątkowano również zakładanie lizawek dla sarn i jeleni.

Najważniejszem wydarzeniem lat ostatnich jest wrócenie Puszczy Białowieskiej jej najwspanialszego pomnika przyrody — żubra.

Żubry, które zostały nabyte przez Ministerstwo Rolnictwa dla Białowieży w liczbie 6 sztuk (2 byki i 4 krowy) pochodzą z Nowej Askanri na Krymie. Przez Szwecje dostały się do Niemiec, a stamtąd zakupiono je dla Polski:

Umieszczone zostały czasowo w Warszawskim Ogrodzie Zoologicznym. Przez ten czas w Białowieży grodzono specjalnie dla nich przygotowywany zwierzyniec posiadający idealne warunki dla żubrów.

W rezerwacie powyższym są gąszcze nieprzebyte i miejsca piaszczyste i bieżąca woda źródlana, jednem słowem wszystko, czego dusza żubrza zapragnie.

W historycznym dniu 19 września pierwsze dwa żubry (byki) przewiezione zostały z Ogrodu Zoologicznego w Warszawie do Białowieskiej Puszczy i wpuszczone do zwierzyńca. Zwierzyniec 30 hektarowy ogrodzony jest silnym płotem dwumetrowej wysokości uziemiony od dołu i zaopatrzony drutem kolczastym od góry. Straż łowiecka dniem i nocą czuwa nad bezpieczeństwem żubrów.

Ministerstwo Rolnictwa zamierza w przyszłości zwierzyniec dla żubrów rozszerzyć do 200 ha obszaru. Tymczasem jednak dla żubrów hodowanych w ciasnym ogrodzeniu przestrzeń przekracająca 30 ha byłaby zbyt nagłem przejściem do zupełnej swobody i do usunięcia się z pod bacznego nadzoru straży łowieckiej.

Istnieje projekt nabywania przez Ministerstwo w dalszym ciągu żubrów, gdzie tylko to będzie możliwe celem pomieszczenia wszystkich sztuk o czystej krwi w zwierzyńcu Białowieskim, a wszystkich sztuk o obcej domieszce krwi w jakimś innym rezerwacie.

Powrót żubrów do Białowieży posiada doniosłe znaczenie polityczne.

Na wszystkich międzynarodowych zjazdach łowieckich, leśnych, ochrony przyrody i t. p. zawsze podnoszono fakt, iż żubr w Białowieży wyginął po odzyskaniu niepodległości przez Państwo Polskie. Brak żubrów w Białowieży tłomaczono niemożnością ze strony Rządu Polskiego zapewnienia im dostatecznego bezpieczeństwa. Powrót żubrów do Puszczy stwierdza wobec zagranicy, iż bezpieczeństwo na naszych wschodnich kresach pozwoliło już Ministerstwu na przewiezienie tych zwierząt do ich macierzystej ostoi.

Fakt powyższy posiada też doniosłe znaczenie wewnętrzno — polityczne. Miejscowa ludność chłopska wiąże istnienie żubra w Puszczy ze wspomnieniem carskiej potęgi. Dla włościan z okolic Białowieży powrót żubra jest stwierdzeniem niezaprzeczonem potęgi państwowości polskiej.

W sprawie dostaw kolejowych

W związku z poruszoną przez nas w artykule wstępnym ostatniego Nr. naszego pisma, sprawą dostaw kolejowych, Rada Naczelna Związków Drzewnych wystosowała w dn. 8. b. m. do Ministerstwa Komunikacji, Departamentu Zasobów—następujący memorjał:

Wobec pogłosek, zapowiadających możliwość oddania Dyrekcjom Lasów Państwowych całej dostawy materjałów tartych na okres 1929/30, Rada Naczelna Związków Drzewnych, reprezentująca zorganizowany prywatny przemysł drzewny w Polsce, poczytuje za swój obowiązek zwrócić uwagę Ministerstwa Komunikacji na następujące okoliczności:

1. Z winy nader niekorzystnego układu konjunktury na rynkach odbiorczych — przemysł drzewny w Polsce przeżywa obecnie okres wyjątkowo ciężkich trudności. Dla ilustracji obecnego położenia wystarczy wspomnieć, że w okresie styczeń-sierpień r. b. eksport drewna nawpółobrobionego spadł o 44,8 w stosunku do normy, osiągniętej w analogicznym okresie 1927 r. Konsumcja wewnętrzna drewna doznała również b. znacznej redukcji naskutek zatamowania ruchu budowlanego. Gwałtowny spadek eksportu w związku z wydatnem ograniczeniem możliwości zbytu na rynku wewnętrznym — zmusza krajowe zakłady przeróbki drewna do znacznego ograniczenia produkcji, co z kolei wywołuje wzrost bezrobocia, ogarniającego coraz szersze kręgi robotników drzewnych. W tym stanie rzeczy odebranie prywatnemu przemysłowi drzewnemu najpoważniejszego i najsolidniejszego odbiorcy, jakim jest Państwo i skoncentrowanie zakupu materjałów tartych w tartakach państwowych, reprezentujących zaledwie b. nieznaczny odsetek ogólnej produkcji, byłoby dla przemysłu prywatnego ciosem dotkliwym, a całkowicie niezasłużonym.

Dotkliwym — gdyż wynikający stąd spadek popytu na produkcję tartaków prywatnych — pogłębiłby jeszcze silniej depresję, która na nich ciąży.

Niezasłużonym, — bowiem przemysł prywatny, który w dotychczasowym okresie wykonywał przeważającą część dostaw, wypełniał wynikające stąd zobowiązania w sposób nierównie lepszy, solidny i bardziej punktualny, aniżeli ubiegające się o dostawy tartaki państwowe (pracujące — nota bene — w znacznie lepszych warunkach konkurencyjnych).

2. W związku z ostatniem stwierdzeniem godzi się podkreślić ze szczególnym naciskiem b. ważkie momenty, które nie mogą być obojętne dla Ministerstwa Komunikacji, jako odbiorcy materjałów drzewnych. Pod rządem dotychczasowej praktyki — Ministerstwo, wzgl. podległe mu organy — zawierały w wyniku dokonanych przetargów — umowy na dostawę, obwarowane surowemi rygorami — na wypadek niedotrzymania przyjętych przez dostawcę warunków dostawy. Podobna praktyka była umotywowana przez konieczność terminowego wykonania robót, objętych planem eksploatacyjnym oraz inwestycyjnym. Nie ulega bowiem wątpliwości, że punktualne wykonanie tych robót, warunkujących w niemałej mierze sprawne funkcjonowanie aparatu kolejowego, zależy w znacznym stopniu od terminowej dostawy materjałów. Stąd zrozumiałą jest rzeczą, że Ministerstwo Komunikacji dążyło zawsze — w ramach zawieranych przez się umów — do zdobycia możliwie pełnych rękojmi, poręczających terminowe wykonanie dostaw. Wysokie kary wadjalne, bezwzględnie obowiązujące dostawców prywatnych, zabezpieczały Ministerstwo przed stratami pieniężnemi, mogącemi wyniknąć naskutek opóźnienia dostaw. Ponadto istniała w umowach klauzula, przewidująca możliwość zastępczego wykonania dostaw na rachunek dostawcy, który dopuścił się zwłoki. W tych warunkach umowa z przedsiębiorcą prywatnym była w rękach Ministerstwa instrumentem precyzyjnym, który w praktyce nigdy nie zawodził.

Inna zgoła sytuacja powstaje w razie oddania dostawy przedsiębiorstwu państwowemu, które nie podlega rygorom prawnym, poręczającym terminowe wykonanie dostaw. Brak odpowiedniego nacisku prawnego ze strony odbiorcy, brak kar konwencjonalnych i sankcyj w wypadku niedotrzymania warunków i terminów dostawy — stwarza dla uprzywilejowanego dostawcy (tartaków państwowych) możliwość różnorodnych uchybień, które utrudniają w znacznym stopniu prowadzenie racjonalnej dospodarki materjałowej na kolejach.

Że nie są to twierdzenia gołosłowne — świadczą najwymowniej zdobyte w tym zakresie doświadczenia lat ubiegłych. Organom Ministerstwa Komunikacji najlepiej są znane liczne wypadki opóźnienia terminów, względnie nawet uchylenia się przez tartaki państwowe od wykonania dostaw, otrzymanych przez nie na warunkach bardziej korzystnych, aniżeli te, jakie z reguły obowiązują dostawców prywatnych. Wspomniane doświadczenia przemawiają chyba w sposób dostatecznie przekonywujący przeciw oddaniu całości, lub nawet znacznej części dostaw — tartakom państwowym, które — mówiąc oględnie — nie umiały odpowiedzieć wymaganiom odbiorcy.

Reasumując powyższe wywody, zważywszy, iż:

1. niezwykle niekorzystny układ konjunktury na rynkach drzewnych ogranicza dotkliwie możliwości zbytu produkcji tartacznej;
2. wobec wydatnego zmniejszenia się konsumcji wewnętrznej — Państwo jest dzisiaj jednym z najpoważniejszych odbiorców materjałów tartych;
3. w tym stanie rzeczy oddanie przez Ministerstwo Komunikacji całej dostawy Lasom Państwowym, ograniczyłoby jeszcze bardziej istniejące możliwości zbytu, a temsamem przyniłoby się do pogłębienia poważnych trudności, z jakiemi walczy prywatny przemysł drzewny

zważywszy dalej, iż:

4. w zakresie dostaw materjałów drzewnych tartaki państwowe, nie podlegające rygorom prawnym, jakie obowiązują dostawców prywatnych nie dają dostatecznych rękojmi dotrzymania warunków i terminów dostawy, oraz
5. że tartaki państwowe nie ponoszą świadczeń fiskalnych (w postaci podatków i opłat), któremi zasila Kasę Państwową prywatny przemysł drzewny,—

Rada Naczelna ma zaszczyt prosić Ministerstwo Komunikacji, aby — przy ustalaniu wytycznych swej polityki zakupów — uwzględniło w możliwie najszerszej mierze prywatny przemysł drzewny, jako głównego dostawcę, który przez sumienne i punktualne wykonywanie swych zobowiązań umownych — zasłużył sobie na pełne zaufanie swych odbiorców rządowych.

Jednocześnie — ze stanowiska słuszności i dobrych obyczajów — mamy zaszczyt prosić, aby — w zakresie wykonania dostaw — tartaki rządowe podlegały tym samym warunkom i rygorom prawnym, które obowiązują prywatnych dostawców Ministerstwa.

DZIAŁ STATYSTYCZNY

Wywòz kłód olszowych w 1929 r.

wg. G. U. S.

	Tonny	1000 złotych
Styczeń	4.453	360
Luty	5.471	610
Marzec	22.242	3.177
Kwiecień	6.469	611
Maj	5.739	531
Czerwiec	7.291	747
Lipiec	10.638	1.038
Sierpień	9.823	974
Wrzesień	7.423	737
Razem	79.549	8.785
	100%	100%

Z tego wywieziono do

Tonny i tysiące złotych

1929 r.	Austrji		Czechosłowacji		Niemiec		Innych krajów	
Styczeń	1.885 t.	142 zł.	1.071 t.	80 zł.	1.075 t.	94 zł.	422 t.	44 zł.
Luty	1.290 „	150 „	1.194 „	140 „	2.721 „	290 „	266 „	30 „
Marzec	2.496 „	430 „	3.465 „	460 „	14.049 „	2.040 „	1.782 „	247 „
Kwiecień	1.452 „	115 „	1.930 „	190 „	2.656 „	254 „	431 „	52 „
Maj	1.547 „	125 „	2.292 „	199 „	574 „	66 „	1.326 „	141 „
Czerwiec	1.373 „	145 „	3.169 „	287 „	2.486 „	300 „	263 „	15 „
Lipiec	2.148 „	205 „	5.167 „	479 „	3.300 „	352 „	23 „	2 „
Sierpień	2.115 „	178 „	3.545 „	323 „	3.994 „	453 „	169 „	20 „
Wrzesień	2.784 „	276 „	2.986 „	294 „	1.623 „	165 „	30 „	2 „
Razem . . .	17.540 „	1.766 „	24.819 „	2,452 „	32.478 „	4.014 „	4.712 „	553 „
	22,1%	20,1%	31,2%	27,9%	40,8%	45,7%	5,9%	6,3%

Od 1 kwietnia 1929 r. weszło w życie cło wywozowe na kłody olszowe w wysokości 6 zł. od 100 klg. W obliczu tego faktu staje się wysoce znamiennem, że w marcu r. b. wywieziono kłód olszowych przeszło cztery razy więcej, niż w styczniu. Dalej w stosunku do całego wywozu za 9 miesięcy r. b. w wysokości 79.549 tonn w pierwszych trzech miesiącach (I—III) wywieziono 40,4% (32.166 tonn), w pozostałym okresie sześciu miesięcy (IV—IX) wywieziono 47.383 ton; a zezwoleń na wywóz olszyny wydano na łączną sumę — 96.000 ton (Obliczenia M. P. i H.) Z zestawienia tych cyfr wynika, że istotnie niema do wywozu tyle olszyny, ile zazwyczaj dotychczas wyobrażano sobie, iż Polska posiada.

Do poszczególnych państw, w okresie IV—IX, a więc działania cła 6 zł., wywieziono nastąpujące ilości kłód olszowych:

Austrja	Czechosłowacja	Niemcy
11.419 tonn	19.089 tonn	14.633 tonn

W stosunku do całego wywozu (I—IX) do tych państw wynosi to: Austrja — 65.1%; Czechosłowacja—76,9%; Niemcy — 45,1%. Odsetki te wskazują, że przed wejściem w życie cła podwyższonego na olszę, w ciągu trzech miesięcy (I—III) Niemcy wyimportowały z Polski 54,9% tonnażu olszyny, wywiezionej przez nie z Polski za cały okres omawiany (I—IX).

Przeciętna cena za 1 tonnę kłód olszowych wg. G. U. S. w 1929 r. wynosiła:

	I—IX	I—III	IV — IX	Zniżka w %% ceny w IV—IX w stosunku do I—III
1. Austrja	100.68 zł	117.95 zł	91.43 zł	— 22,6%
2. Czechosławacja	98.80 „	118 67 „	92.83 „	— 21,8%
3. Niemcy	123.59 „	136.07 „	108.66 „	— 20,1%
4. Inne kraje	117.36 „	129.96 „	103.48 „	— 20,4%
Razem przeciętnie	110.44 zł	128.92 zł	97.88 zł	— 24,1%

Wywóz materjałów i wyrobów drzewnych w styczniu — sierpniu 1928 i 1929 r.

Tablice wywozu materjałów i wyrobów drzewnych w styczniu — sierpniu 1928 i 1929 r., do Anglji i Niemiec, są opracowane zgodnie z zasadą, przyjętą dla publikacyj statystycznych, ogłaszanych co miesiąc w „Drzewie Polskiem“, a obejmujących wogóle obrót drzewem w wywozie. Pominięto zestawienia wartościowe poprostu z braku technicznej możności ich opracowania na czas druku numeru bieżącego.

Przy czytaniu tablic tych należy przedewszystkiem uświadomić sobie, że ugrupowanie poszczególnych sortymentów w grupy wywozu nie pokrywają się z układem publikacyj GUS-a, a mianowicie: w drewnie nieobrobionem pominięto egzoty, jako nieposiadające istotnego znaczenia w gospodarstwie leśnem i drzewnem; w „drewnie nawpółobrobionem“ z tychże względów pominięto egzoty i korę z drzewa korkowego oraz do tej grupy włączono dykty, które są półfabrykatem, a niewiadomo dla jakich racyj zaliczane są one przez GUS do wyrobów gotowych; w „wyrobach gotowych“ pominięto wyroby z korka i torfu, oraz dywany, chodniki, maty, plecionki, taśmy, miotełki, rogoże, worki z rogoży, wyroby szczotkarskie, poduszki i materace — wszystko wyroby z materjałów roślinnych, które zdaniem naszem nie powinny być zaliczane do wyrobów przemysłu drzewnego.

Po tych wyjaśnieniach możemy przystąpić do analitycznego przejrzenia samych tablic. Pierwsza z nich przedstawia absolutną wysokość wywozu w omawianych okresach ogółem, oraz do Anglji i Niemiec, jednocześnie mamy tutaj wykazany stosunkowy udział tych rynków w wywozie poszczególnych grup i sortymentów. Rubryka %%-ów ujawnia nam wogóle spadek udziału tych dwych rynków w naszym wywozie. Tak wywóz do Anglji wykazuje stosunkowy wzrost tylko w trzech wypadkach: kłody liściaste z 4,2% na 5,4%, pomimo absolutnego spadku tonnażu (z 9.663 t. na 8.936 t.), słupy tel.—z 2,6% na 5,9% przy jednoczesnym wzroście tonnażu (z 828 t. na 2.737 t.), obłogi i forniry — z 15% na 22,8% przy wzroście tonnażu (z 144 t. na 159 t.), wreszcie wyroby bednarskie z 0,7% wzrosły do 1,7% przy wzroście tonnażu (z 2 t. na 5 t.); pozostałe pozycje wykazują poważny spadek stosunkowy pomimo, że w niektórych wypadkach ujawnia się absolutny wzrost tonnażu. Charakterystycznem zjawiskiem jest poważny spadek stosunkowego udziału Anglji w odbiorze naszej dykty, absolutny tonnaż jej wywozu wzrósł z 8.575. t. na 9.401 t., a udział stosunkowy obniżył się z 42% do 38.4! Nasuwa się stąd wniosek, że przemysł dyktowy znacznie szybciej rozwija swą ekspansję, niż się odbywa pogłębianie zdolności konsumcyjnej rynku angielskiego w stosunku do naszego przemysłu. Oczywiście należy pamiętać, że konkurencja (Sowiety!) na tym rynku również wpływa na kształtowanie się tych cyfr.

Analogiczne rozważania mogą być przeprowadzone odnośnie wywozu do Niemiec. W ogóle tab. I. pozwala stwierdzić, że stosunkowy udział Anglji i Niemiec w naszym wywozie w pierwszych ośmiu miesiącach r. 1929 jest znacznie mniejszym, niż w analogicznym okresie roku ubiegłego. Stwierdzamy natomiast jeden wyjątek, odnośnie wyrobów gotowych, których wywóz ogólny w 1929. I—VIII wzrósł dość znacznie, a ten wzrost wywozu w 54% zabrały Niemcy: [(9.472 — 8.487).x% = (2.900 — 2.368)]

Tablica II-a przedstawia stosunki rozwinięte w tab. I-ej, w sposób bardziej przejrzysty i wyraźny, gdzie od pierwszego rzutu oka staje się jasnem, jakie zmiany zaszły w wywozie drewna wogóle w omawianych okresach, tudzież w wywozie do Anglji i Niemiec. Wskaźniki obliczane są dla liczb absolutnych i stosunkowych wywozu (rubryki ze znakiem: „l. abs“ i „l.%“).

Wywóz ogólny spadł pod względem tonnażu ze 100 na 71.9, czyli wywieziono w 29 r. I-VIII. o 28.1% mniej niż w 28 r. I-VIII. Spadek ten okazał się znacznie głębszym w wywozie do Anglji i Niemiec. Tak do Anglji wywóz obniżył się do 46,3 (o 53,7%), do Niemiec — do 68,6 (o 31,4%) pod względem tonnażu. Lecz spadek absolutny wysokości tonnażu jakby pociągał za sobą głębsze zmiany, bo jednocześnie kraje te wykazują poważny spadek stosunkowego swego udziału w naszym wywozie. Jeżeli odsetki udziału w wywozie danego kraju w r. 1929, I-VIII. przyjmiemy za 100, i podzielimy przez te odsetki wysokość stosunkowego udziału jego w wywozie w 1929. I-VIII, wówczas otrzymamy t. zw. wskaźnik liczb procentowych wyrażający sobą, niezależnie od absolutnego natężenia tonnażu w tym wywozie, znaczenie jakościowe danego rynku zbytu dla całości wywozu.

Wywóz materjałów i wyrobów drzewnych w **styczniu — sierpniu** 1928 r. i 1929 r. do Anglji i Niemiec

Odsetki obliczono w stosunku do ogółu wywozu

Tab. I. **Tonny i wskaźniki.**

GRUPY WYWOZU	ANGLJA				NIEMCY				OGÓŁEM			
	1928		1929		1928		1929		1928		1929	
	Tonny	%	Tonny	%	Tonny	%	Tonny	%	Tonny	%	Tonny	%
Razem I+II+III	**406.403**	**11,6**	**187,984**	**7,7**	**2.297.363**	**67,3**	**1.574.938**	**64,2**	**3.412.152**	**100**	**2.452.796**	**100**
I. Drewno nieobrobione	56.158	2,6	23.941	1,6	1.774.506	80,7	1.199.466	77,8	2.198.622	100	1.540.903	100
1. Opał	—	—	—	—	102.976	91,3	105.005	89,9	112.732	„	121.238	„
2. Karpina, faszyna, trociny, odpadki . . .	—	—	—	—	7.368	19,9	3.397	11,1	36.959	„	30.604	„
3. Żerdzie	—	—	—	—	1.024	34,9	647	21,2	2.934	„	3.051	„
4. Papierówka	—	—	—	—	760.490	94,4	678.740	94,5	836.440	„	718.029	„
5. Kopalniaki	46.795	10,2	15.005	5,3	253.320	55,4	155.824	55,4	456.891	„	281.450	„
6. Kłody i dłużyce												
a. iglaste . . .	—	—	—	—	512.518	92,5	181.142	81,6	553.904	„	222.042	„
b. liściaste . . .	9.663	4,2	8.936	5,4	136.810	59,8	70.711	43,0	228.762	„	164.489	„
II. Drewno nawpółobrobione	348.849	28,9	162.791	18,0	520.489	43,2	372.572	41,3	1.205.043	100	902.421	„
1. Bale, belki, deski, łaty												
a. iglaste	309.675	34,3	94.168	17,0	373.228	41,3	251.512	45,4	903.332	„	553.832	„
b. liściaste . . .	27.295	24,9	23.370	23,7	35.552	32,4	21.597	21,9	109.794	„	98.514	„
2. Fryzy	1.460	10,1	800	4,2	4.697	32,5	5.946	30,9	14.469	„	19.213	„
3. Słupy tel.	828	2,6	2.737	5,9	9.834	30,6	4.720	10,2	32,086	„	46.501	„
4. Podkłady	—	—	31.579	22,4	78.697	75,2	77.107	54,6	104.599	„	141.145	„
5. Obłogi i forniry . .	144	15,0	159	22,8	400	41,5	186	26,6	963	„	698	„
6. Dykty	8.575	42,0	9.401	38,4	1.736	8,5	1.082	4,4	20.413	„	24.499	„
7. Klepka bednarska .	872	4,5	577	3,2	16.345	84,3	10.422	57,8	19.387	„	18.019	„
III. Wyroby gotowe	1.396	16,4	1.252	13,2	2.368	27,9	2.900	30,6	8.487	100	9.472	„
1. Wełna i wióry . . .	—	—	—	—	72	8,7	646	92,2	829	„	651	„
2. Wyroby ciesielskie i kołodź	—	—	—	—	270	49,3	277	50,8	548	„	545	„
3. Wyroby bednarskie .	2	0,7	5	1,7	117	43,3	147	49,8	270	„	295	„
4. „ stolar. i tokar.	72	7,5	58	7,4	669	69,6	246	31,3	961	„	787	„
5. Meble gięte	1.171	25,5	1.072	22,5	951	20,7	787	16,5	4.589	„	4.763	„
6. „ inne	—	—	14	4,1	93	33,3	85	24,8	279	„	343	„
7. Wyroby z forniru. .	—	—	—	—	33	35,1	155	35,4	94	„	438	„
8. Kosze i wyroby koszykarskie	15	2,6	2	0,2	135	23,1	436	41,7	585	„	1.046	„
9. Kostka brukowa . .	—	—	—	—	—	—	35	100,0	—	„	35	„
10. Posadzka	136	44,0	93	26,0	9	2,9	—	—	309	„	362	„
11. Ćwieki, kopyta prawidła	—	—	8	4,2	10	83,3	71	37,2	12	„	191	„
12. Drewniane części aparat i maszyn. . . .	—	—	—	—	9	81,8	15	93,8	11	„	16	„

Pod tym względem znaczenie Anglji spadło do poziomu 66,4 czyli dorównywa prawie spadkowi tonnażu; znaczenie Niemiec również zmniejszyło się, bo spadło do poziomu 95,4. Grupa drewna nieobrobionego i nawpółobrobionego wykazuje zdecydowaną tendencję obniżania się pod każdym względem jak wogóle, tak i przy wywozie do Anglji i Niemiec. Zachodzą tutaj w poszczególnych sortymentach ciekawe odchylenia od tej tendencji. Np. wywóz opału do Niemiec absolutnie wzrósł do 105,9. lecz stosunkowo obniżył się do 98,5; wywóz papierówki i kopalniaków poważnie spadł absolutnie (89,3 i 61,5) natomiast stosunkowo utrzymał swój zeszłoroczny poziom, z nieznacznym wzrostem przy papierówce (wskaźniki l% — 100,1 i 100,0.)

Wywóz kłód liściastych do Anglji absolutnie spadł na 92,5 lecz za to stosunkowo poważnie podniósł się do poziomu 128,6! Niezmiernie charakterystycznym jest wzrost absolutny wywozu dykt do Anglji — wskaźnik l. ab. 109,6, natomiast wskaźnik l.% tego wywozu sięga zaledwie wysokości 91,4 co, wyrażając językiem codziennym, oznacza, że jesteśmy bici na tym rynku przez konkurentów, gdyż zapotrzebowanie na dyktę wciąż rośnie.

Wreszcie na specjalne podkreślenie zasługuje fakt, że w dziale wywozu materjałów tartych iglastych zależność naszego wywozu od rynku niemieckiego zacznie wzrosła, bo gdy absolutnie wywóz tego sortymentu po Niemiec spadł do poziomu 67.4, to jednocześnie wskaźnik l.% wzrósł do poziomu 109,9!

W grupie wyrobów gotowych ogólny wywóz wzrósł do 111,6, przyczem spadek tonnażu wykazują wełna i wióry, wyroby ciesielskie i kołodziejskie, stolarskie i tokarskie, inne sortymenty natomiast b. poważnie tonnaż swój podnoszą. Wywóz wyrobów gotowych do Anglji i absolutnie i stosunkowo znacznie spadł (wskaźniki: l. ab. — 89,7 i l.% — 80,5), natomiast wywóz do Niemiec wzrósł i to mniejwięcej w tym stosunku, w jakim spadł przy wywozie do Anglji.

Reasumując dane, zestawione w obu tablicach, można stwierdzić następujące zasadnicze tendencje naszego wywozu drzewnego w stosunku do rynku angielskiego i niemieckiego: rynek angielski coraz bardziej, i to w tempie dość prędkiem, traci i absolutnie i stosunkowo znaczenie dla naszego obrotu drzewnego, zachowując je w nielicznych wypadkach, a mianowicie dla kłód liściastych, obłogów i fornirów oraz dykt; rynek niemiecki również traci swe znaczenie i pod jednym i pod drugim względem, ale w tempie b. powolnem, zachowując dla kopalniaków i papierówki niezachwianą pozycję, a dla materjałów tartych iglastych znaczenie tego rynku wyraźnie się wzmacnia, jak również znacznie rośnie dla wyrobów gotowych.

Wywóz we wskaźnikach liczb absolutnych i względnych (%) w I — VIII. 1929 r. w odniesieniu do wywozu za tenże okres 1928 r. przyjętego za 100.

Tab. II.

GRUPY WYWOZU.	Ogólny		do Anglji		do Niemiec	
	Wskaźniki					
	l. abs.	l. %	l. ab.	l. %	l. ab.	l. %
Razem I + II + III	71.9		46.3	66.4	68.6	95.4
I. Drewno nieobrobione	**70.1**		**42.6**	**61.5**	**67.6**	**96.4**
1. Opał	107.5		—	—	105.9	98.5
2. Karpina, faszyna, trociny, odp. drzewne	82.8		—	—	46.1	55.8
3. Żerdzie	104.0		—	—	63.2	60.7
4. Papierówka	89.0		—	—	89.3	100.1
5. Kopalniaki	61.6		32.1	52.0	61.5	100.0
6. Klody i dłużyce: a. iglaste	41.1		—	—	35.3	[illegible]
b. liśc.	71.9		92.5	128.6	51.7	71.9
II. Drewno nawpół-obrobione	**74.9**		**46.7**	**62.3**	**71.6**	**95.6**
1. Bale, belki, deski, łaty a. iglaste	61.3		**30.4**	49.6	67.4	**109.9**
b. liściaste	89.7		80.6	95.2	60.7	67.6
2. Fryzy	132.8		54.8	41.6	126.6	95.1
3. Słupy tel.	142.4		330.6	226.9	48.0	33.3
4. Podkłady	134.9		[illegible]	[illegible]	98.0	72.6
5. Obłogi i forniry	72.5		110.4	152.0	46.5	64.8
6. Dykty	120.0		**109.6**	**91.4**	61.8	51.8
7. Klepki bednarskie	92.9		**66.2**	71.1	63.8	68.6
III. Wyroby gotowe	**111.6**		**89.7**	**80.5**	**122.5**	**109.7**
1. Wełna i wióry	78.5		—	—	897.2	1140.2
2. Wyroby ciesielskie i kołodziejskie	99.5		—	—	102.6	103.1
3. „ bednarskie	109.3		250.0	242.9	125.6	115.0
4. „ stolarskie i tokarskie	81.9		80.6	98.7	36.8	45.0
5. Meble gięte	103.8		91.5	88.2	82.3	79.7
6. „ inne	122.9		(*	**)	91.4	74.5
7. Wyroby z forniru	[illegible]		—	—	470.0	100.9
8. Kosze i wyroby koszykarskie	178.8		13.3	7.7	323.0	180.5
9. Kostka brukowa	(*)		—	—	(***)	
10. Posadzka	117.2		68.4	59.1	00.0	00.0
11. Ćwieki, kopyta, prawidla	159.2		(**	*)	710.0	44.5
12. Drewniane części aparatów i masz.	145.5		—	—	166.9	114.7

*) W I—VIII. 28 r. wywozu nie było, a w I—VIII. 29 r. wywieziono 35. t.
**) „ „ „ „ „ „ „ „ 31.579 t.
***) „ „ „ „ „ „ „ „ [illegible]
****) „ „ „ „ „ „ „ „ [illegible]
*****) „ „ „ „ „ „ „ „ 35 t.

DZIAŁ HANDLOWY

Rynek małopolski

Sytuacja na tutejszym rynku drzewnym przedstawia się w okresie sprawozdawczym niekorzystnie.

Jakkolwiek w miesiącu wrześniu nastąpiło pewne ożywienie ekspedycji drewna to jednak nie należy przypisać tego wzmożonemu zapotrzebowaniu w kraju lub zagranicą, lecz tej okoliczności, iż na skutek mającej wejść w życie z dniem 1-go października podwyżki taryf, niektórzy odbiorcy tak w kraju jakoteż zagranicą nieco większe ilości drewna sprowadzili.

Większych transakcyj jednak ani w sprzedaży materjałów surowych ani też w sprzedaży materjałów gotowych nie dokonano.

To też pomimo zbliżającego się

sezonu rębnego przemysłowcy drzewni wstrzymują się z zakupem drzewostanów, gdyż ceny żądane przez właścicieli lasów są zbyt wysokie.

Powodem tej stagnacji jest w znacznej mierze ta okoliczność, iż ceny za surowiec są u nas bardzo wysokie.

W porównaniu z Rosją, Finlandją i innemi północnemi krajami, które z polskim przemysłem drzewnym konkurują, ceny surowca w ostatnich kilku latach poszły u nas tak niepomiernie w górę, iż utrudniają produkcję materjałów po cenach notowanych za gotowe materjały na zachodnich rynkach drzewnych.

W następstwie tego naturalnie wywóz drewna z dnia na dzień się zmniejsza i uwydatnia to się najlepiej przez porównanie dat wywozu.

W pierwszej połowie r. 1928 i 1929 wywieziono następujące ilości drewna z Polski:

	1928 r.	1929 r.	
okrąglaków	650.760	292.378	ton
papierówki	481.380	437.142	„
kopalniaków	324.464	200.186	„
materjałów tartych	749.073	441.823	„
słupów telegraficz-[illegible]	21.594	34.769	„
progów	70.081	75.407	„
płyt klejonych i fur-[illegible]	14.236	18.756	„

z czego wynika, że z wyjątkiem słupów telegraficznych, płyt klejonych i furnierów, które stanowią jednakowoż 1/20 część całego wywozu a z których w pierwszem półroczu 1929 r. wywieziono o około 23.000 ton (1% całego wywozu drewna), więcej jak w r. 1928, wywóz pierwszych 4 sortymentów drewna, a najważniejszych bo stanowiących 90 — 95% całego wywozu drewna, spadł z 2.205. 677 ton w pierwszej połowie 1928 r. na 1.371.529 ton w pierwszem półroczu 1929.

Najbardziej dotkliwym jest spadek wywozu materjałów tartych, który wykazał ubytek 307.250 ton, wzgl. za pierwsze półrocze 1929 zmniejszenie wywozu o 4% w porównaniu z pierwszem półroczu 1928.

Ubytek ten jest tem dotkliwszy, że dotyczy przemysłu przerabiającego drewno w kraju i oznacza ubytek pracy dla bardzo poważnej ilości traków i rąk ludzkich.

Ceny w obrocie krajowym za materjały drzewne będące przedmiotem transakcji przedstawiały się loco wagon stacja załadowcza w Wschodniej Małopolsce następująco:

Drewno celulozowe od 10 cm. począwszy w odczubie i wyżej zł. 27, drewno kopalniane od 10 cm. średnicy w odczubie 1.50 m. długości i wyż. zł. 29, kloce jodłowe i świerkowe 4 m. dł. od 26 cm. wzwyż zł. 32, deski i brusy jodłowe i świerkowe budowlane zł. 76 do 91, deski i brusy stolarskie świerkowe lub czyste i półczyste jodłowe zł. 140 do 155, deski i brusy IV. klasy świerkowe i jodłowe zł. 70 do 80 zależnie od wymiarów, deski i brusy sosnowe budowlane zł. 90 do 104, brusy dębowe w bloki złożone I. kl. zł. 245, II-ga klasa zł. 190, brusy nieobrzynane luźny towar I klasa zł. 155, II-ga klasa zł. 115, 10.000 kg. drewna opałowego bukowego, grabowego, jaworu zł. 325, sosnowego zł. 325, jodłowego i świerkowego 250 zł.—

Ceny drewna w Polsce

G[illegible]	SORTYMENT	Je[illegible]tka	Warsz[illegible] hurtowo [illegible] wagon	[illegible] skład detal.	Rynek eksport. przeciętne c[illegible] loco [illegible]	cena
[illegible]	bloki okr. od 30 cm. w cienkim końcu	1 m³	—		zał.	sh. 38
	dłużyce (sztuka przec. 1 m³)	„			„	zł. 35-40
	bloki tarte	„			gran.	mk. 85-88
	deski i bale stolarskie	„	zł. 130-150	180-200	—	
	„ stolarskie boczne bez sęków	„		155		mk. 78
	„ środkowe	„			zał.	zł. 100
	„ i bale ang. u. s. 3 ×9	1 std.			Gdańsk	£ 11 15
	„ obrzynane ½" do kantu	1 m³	85-90	115		
	„ „ ¾" i 4/4"	„	85-90	115		
	[illegible] 5" - 6"	„	100-105	130		
	bale obrzynane 2", [illegible] 3"	„	110-115	135		
	deski wagonowe niem.	„			gran.	mk. 60
	bale wagonowe niem.	„			„	mk. 59
	kantówka obrzyn. niewym.	„	95-100	125		
	„ wym. dł. do 7 m. s. do 20 cm.	„	115-120	150		
	„ ciosana	„	75-80	110		
	łaty (również świerkowe)	„	115-120	130		
	deski heblowane i szpuntowane	„	125-130	145		
	słupy telegraficzne i maszty	„			zał.	sh. 20-2[illegible]
	kopalniaki	„			„	$ 3.50
	[illegible]	1 szt.			Gdańsk	sh. 9.1
	podkłady I-szy typ	„			„	[illegible]
Świerk	[illegible]	1 m³			zał.	sh. 20
	[illegible]	1 std			Gdańsk	£ 11
	bale 9" i 11"	„			Gdańsk	
	papierówka	[illegible]			zał.	$ 3.20
D[illegible]	okrąglaki fornierowe I-szej kl.	1 m³			[illegible]	£ 10
	„ od 50 cm. wzwyż „ „	„			„	£ 6
	„ od 40 do 49 cm. „ „	„			„	sh. 80-85
	„ od 30 do 39 cm. „ „	„			„	sh. 60-65
	materjał tarty odziomkowy w blok.	„			Gdańsk	£ 5-6
	„ stolarski wszystkich grub.	„	175-180	230	„	
	„ 1" posadzkowy	„	130-135			
	kloce belgijskie	1 szt.			„	
	towar paryski	1 m³				$ 37
	podkłady typ pruski	1 szt.			„	zł. 13.50
	bindry	wykł.			„	$ 14.75
	klepka	„			Gdańsk	
	[illegible]				zał.	$ 31-34
	plan sony	[illegible]			Gdańsk	sh. 3.5
jesion	kloce bez sęków od 25 cm. w cienk. k.	1 m³			zał.	sh. 65
	stolarka wszystkich grubości	„	240	280		
grab	kloce bez sęków od 25 cm. w cienk. k.	1 m³			zał.	sh. 25-26
	stolarka wszystkich grubości		160	200		
olcha	kloce bez sęków od 35 cm. w cienk. k.	1 m³	140		zał.	sh. 40-44
	stolarka wszystkich grubości			170		
brzoza	kloce bez sęków od 30 cm. w cienk. k.	1 m³			zał.	sh. 23-25
	stolarka wszystkich grubości	„	110	150		
buk	kloce bez sęków od 25 cm. w cienk. k.	1 m³			zał.	$ 6
	stolarka wszystkich grubości		140	190		
osika	kloce bez sęków od 25 cm. w cienk. k.	1 m³			zał.	sh. 30-32

Wiadomości handlowe

Transakcje

F-a Danziger Sleeperkontor W. Schoenberg, Gdańsk w osobie swego dyrektora p. Kownackiego zakupiła od zarządu lasów Liceum Krzemienieckiego slipry i słupy tel. za łączną sumę 25.000 $.

F-a Josszyf, Warszawa zakupiła u hr. Potockiego w Malkiewiczach 2000 std. bali ang. sosnowych po cenie za std. [illegible] f-co wag.

T-o Standard S. A., Warszawa sprzedała f-ie Gibs Timber & Forest Co, Berlin — Dortrecht (A. Levandovsky) 25.000 szt. sliprów po cenie sh. 9.1 za sztukę f-co wag. Gdańsk. Slipry te będą wywyrobione w lesie, nabytym u hr. Potockiego w Międzyrzecu.

Ordynacja Dawidgródecka sprzedała f-ie Poloak (B-cia Gorlin), Warszawa ok. 6.000 m³ sosny spławnej, znajdującej się przy tartaku na st. Horyń po cenie za m³ wraz z przetarciem zł. 50. Drzewo słabe i przeważnie niższych klas.

F-a Maran i Dziechciar, Łuniniec sprzedała f-ie I. Goldberger, Gdańsk ok. 1.000 m³ bloków sosnowych nowego cięcia po cenie za m³ f-co wag. sh. 40.

Informacje

Zaznaczające się pewne ożywienie popytu na świerk i sosnę okrągłą zostało zahamowane wynikiem przetargu na podkłady dla Min. Kom. Rynek zdezorjentowany.

Przemysł drzewny w Prusach południowo-wschodnich

Niekorzystne położenie na rynku drzewnym nie polepszyło się w miesiącach letnich. O ile nie nastąpi ożywienie w przemyśle budowlanym w jesieni, to należy się liczyć z dalszem pogorszeniem sytuacji. Ten stan niepomyślny został wywołany zwyżką cen surowca drzewnego, brakiem pieniędzy i wysokiem oprocentowaniem niekorzystnym stanom taryf kolejowych i niemniej wstrzymaniem wypłat ze strony kupców drzewnych. Jakkolwiek dowóz surowca polskiego dó Prus Wschodnich spadł w stosunku do roku ubiegłego, to silnie dała się odc uć na rynku drzewnym konkurencja drzewa rosyjskiego, sprowadzanego tranzytem lub drogą morską, jakoteż sosainy amerykańskiej oraz dr. drzewa budowlanego polskiego i, litewskiego.

Dowodem złej konjunktury na rynku drzewnym i kryzysu w przemyśle drzewnym są konkursy, w jakie popadają nawet poważniejsze firmy drzewne. W ostatnim czasie np. ogłosiły niewypłacalność dwie stare firmy drzewne w Olsztynie Raphselsehn & Co. i Hormssau. Ponadto stawione zostały pod nadzór sądowo-handlowy poważne firmy drzewne Richard Hetrusky z Olszytna. Zaś w miasteczku Biskupca (pow. Reszel) świeżo ogłosiła niewypłacalność firma Bischoff (tartak i młyn parowy). Według posiadanych informacji przewiduje się dalsze bankructwo firm drzwnych.

Na ryku budowlanym panował naogół zastój i z tego powodu popyt na drzewo budulcowe był niezadawalający, W związku z takim stanem także i cegielnie posiadają jeszcze na składach większe zapasy, z których czerpać będą w roku przyszłym. Staranie cegielń uzyskania zamówień przez zniżenie cen nie odniosły skutku.

Sprostowanie

Dzięki niedopatrzeniu korektora wypuszczono w ostatnim Nr. naszego pisma: w wykazie nagrodzonych przez P. W. K. dyplomem uznania: Związek Przemysłowców Drzewnych w Poznaniu, w wykazie zaś członków Komitetu Drzewnego przy P. I. E. jako jednego z przedstawicieli Syndykatu Interesentów Drzewnych we Lwowie nazwisko p. prez. dra Pawła Csali.

Obrót towarowy w porcie Gdańsk

Rada Portu i Dróg Wodnych w Gdańsku komunikuje nam obrót towarowy morski w porcie Gdańsk jak następuje:

W miesiącu sierpniu 1929 roku.

	weszło	[illegible]
	[illegible]	[illegible]
Środki żywn. prócz niżej wym	2.760	4.043
Zboże	1.720	40.360
Śledzie	12.450	—
Cukier	—	18.155
Drzewo i wyroby	—	52.112
Cement	—	6.208
Mat. bud.	2.420	—
Węgiel	4.890	530.971
Nawozy i chemik.	12.397	2.690
Oleje i wyroby	1.465	3.865
Rudy	20.030	—
Złom	28.120	—
Żelazo i wyroby	301	—
Różne	2.744	[illegible]
[illegible]	[illegible]	[illegible]

W miesiącu wrześniu 1929 r.

	weszło t.	wyszło t.
Środki żywn. prócz niżej wym	2.586	3.563
Zboże	14	19.620
Śledzie	11.839	—
Cukier	—	8.030
Drzewo i wyroby . .	—	54.855
Cement	—	6.910
Mat. bud.	1.640	—
Węgiel	250	446.883
Nawozy i chemik. .	14.922	3.450
Oleje i wyroby . . .	2.346	10.930
Rudy	36.280	—
Złom	14.870	—
Żelazo i wyroby . . .	358	—
Różne	3.077	8.695
Razem . .	91.182	562.936

Walka z bezdomnością.

Problem budowlany pod postacią problemu wybudowania niezbędnej ilości mieszkań jest — jak ogólnie wiadomo — najbardziej palącem zagadnieniem, o znaczeniu nietylko gospodarczem, ale również społecznem w konsekwencji ogólno państwowem. Według teoretycznych obliczeń w ciągu najbliższych lat 20-tu koniecznem byłoby dla zaspokojenia głodu mieszkaniowego wybudowanie do 2 milj. izb mieszkalnych.

Jak dotychczas, niestety, zrobiono bardzo niewiele w kierunku usunięcia zła — tkwimy ciągle w sferze projektów i co gorsza, projektów, które nie wytrzymują próby życia. Dotychczas jeszcze nie ustaliliśmy jednolicie naszego programu budowlanego i nie rozpoczęliśmy jego realizacji.

Niedawno pojawił się interesujący projekt instytucji specjalnie powołanej do zajmowania się kwestjami budowlanemi, a mianowicie Komitetu Rozbudowy — projekt który może stać się podstawą dla ogólnego i jednolitego opracowania programu budowlanego. Projekt ten musiałby jeszcze oczywiście uzyskać aprobatę Sejmową i dopiero w formie ustawy mógłby zacząć być wprowadzanym w życie. Jakkolwiek przeto z realizacją jego nie należy się liczyć w najbliższym czasie, to jednak wydaje się wskazanem już obecnie z nim zapoznać.

Pierwszą zasadą, na której opiera się projekt, to zasada ustawowego obowiązku budowania, który obciąża Państwo samorządy i przedsiębiorstwa państwowe i samorządowe, oraz Zakłady Ubezpieczeń Społecznych. Wszystkie te instytucje zobowiązane byłyby wznosić domy dla swych pracowników i zgóry wsawić na ten cel określone sumy do swych budżetów na 10 lat. Sumy zaangażowane przez państwo i samorządy w tak pojętej akcji budowlanej wyniosłyby 2.850.000.000 zł., co wystarczyłoby na wybudowanie 400.000 izb mieszkalnych. Obowiązek wznoszenia mieszkań dla pracowników winien również obejmować przedsiębiorstwa prywatne, zatrudniające ponad 500 osób, które korzystałyby wówczas z niskoprocentowych kredytów do wysokości 60%. Na nowo budowanych domach nie ciążyłyby żadne obciążenia podatkowe w ciągu lat 10.

Fundusze na cele tej akcji budowlanej powstałyby z państwowego funduszu budowlanego, z pożyczek dobrowolnych i przymusowych na rynku wewnętrznym, z pożyczek zagranicznych oraz kapitału instytucyj ubezpieczeń społecznych. Pożyczki udzielane gminom i spółdzielniom mieszkaniowym do wysokości 90% kosztów budowy, zakładom przemysłowym zobiązanym do budowy do 75 procent osobom prywatnym i spółdzielniom do 60 proc. Przymusowej pożyczce wewnętrznej na cele budowlane podlegaliby w myśl projektu właściciele nieruchomości, lokatorzy domów, podlegających ochronie lokatorów, oraz płatnicy podatku przemysłowego do pewnej ściśle ograniczonej wysokości.

Pożyczka przymusowa 5% byłaby umarzana w ciągu 30 lat, przyczem zwolnieni od niej byliby nabywający w terminie rocznym pożyczkę dobrowolną. lokujący w budowie własny kapitał w tejże wysokości przedsiębiorstwa przemysłowe ustawowo zmuszone do budowania mieszkań dla pracowników i osoby niepodlegające podatkowi dochodowe-mu.

Główne zasady projektu przedstawiają się bardzo orginalnie, przedewszystkiem dzięki poddaniu po raz pierwszy Państwa i samorządów obowiązkowi udziału w walce z bezdomnością i zarzucanie drogi tworzenia kapitałów budowlanych przez nacisk śruby podatkowej. Niewątpliwie projekt ten oparty jest o przesłanki, które z czasem winny ruszyć martwego punktu kwestję budowlaną. W międzyczasie już, obecnie konieczne jest poprawienie sytuacji budowlanej, w tegorocznym sezonie przedstawiającej się w sposób krytyczny. W tym celu wydaje się koniecznem uruchomienie pożyczki wewnętrznej w wysokości 50 milj. zł. i uplasowanie jej, jeżeli nie na wolnym rynku pieniężnym, co jest małoprawdopodobnem, to uplasowanie jej przez zakupno jej obligacyj z nadwyżek rezerw państwowych, z nadwyżek P. K. O. oraz funduszów instytucyj ubezpieczeniowych. Dotychczas wyasygnowana 20 milj. zł. za dokończenie rozpoczętej budowy stasowi kwotę bezwzględnie zbyt małą, ponieważ z funduszów tych udzielane są obecnie poważne pożyczki dla rolnictwa, a sytuacja kredytowa rolnictwa zmierza ku poprawie, to fundusze te mogłyby być z łatwością zużytkowane na palące potrzeby kredytowe ruchu budowlanego.

Informacje w handlu eksportowym

Kupiectwo polskie uprawiające handel zagraniczny stanowi najmłodszą gałąź stanu kupieckiego, pozbawioną odpowiednich tradycji stosunków i zmuszoną przez okoliczności do budowania tej tradycji od podstaw oraz nawiązywania nowych stosunków na szerokim świecie, idąc w kierunku przedostaniai się na rynki odbiorcze.

Wyrazem tego stanu rzeczy najoczywistszym jest małe zróżniczkowanie dróg polskiego eksportu, który w 95 blisko procentach ogranicza się na krajach Europy, koncentrując się w 75% do rynków Europy Środkowej, t. j. do tych krajów, gdzie w dużej mierze odgrywają jeszcze rolę stosunki naszego kupiectwa z przed wojny.

Jednym z najważniejszych zagadnień naszej polityki gospodarczej jest przeprowadzenie rekonstrukcji kierunku naszego handlu zagranicznego, które to pojęcie w znacznej mierze pokrywa się ze zróżniczko-

waniem i rozwojem stosunków politycznych poza granicami państwa. Jest to praca ciężka, wymagająca nakładu wielkich kapitałów, uruchomienia potężnych środków pomocy państwowej oraz stworzenia energicznego, zasobnego i pełnego inicjatywy stanu kupieckiego. W chwili obecnej, aczkolwiek w ciągu ostatniego 10-lecia wiele zjawisk w tej dziedzinie ulegało wyraźnej ewolucji stoimy jeszcze dość daleko od ideału i wiele lat pracy potrzeba na jego realizację. Stworzenie nowoczesnej organizacji handlu zagranicznego ściśle biorąc organizacji handlu eksportowego wiąże się integralnie z uruchomieniem możliwie doskonałej organizacji informacji handlowej, dokładnej, szybkiej i sprawnej. W tej dziedzinie, bodaj że dotychczas, kupiectwo nasze odczuwa najwięcej braków.

Każde usiłowanie nawiązania pionierskiej tranzakcji spotyka się z potrzebą przeprowadzenia obszernej korespondencji czy to z placówkami zagranicznymi, czy z korespondentami, której zadaniem jest osiągnięcie ogółu niezbędnych informacyj. Analizując jednak charakter tych niezbędnych informacyj spostrzegamy, że znaczna ich część ulega z biegiem lat nie wielkim zmianom tak dalece, że praktycznie rzecz biorąc nadaje się do skumulowania w jednym źródle, udostępnionem do szybkiego, praktycznego użycia. Cała natomiast energja służby informacyjnej winna być zwrócona na dziedzinę informacyj, dotyczącej płynnych zmian życia gospodarczego, gdyż tego rodzaju zwężenie zakresu działalności pozwoliłoby jej na pozbycie się balastu informacyj ogólnych, które kupiec zdobywać może samodzielnie w kraju.

Na zachodzie sprawa ta została rozwiązana w ten sposób, ze odpowiednie instytucje rok rocznie sporządzają wydawnictwo specjalne o charakterze pomocy handlowej dla praktycznego posługiwania się nim kupiectwa, które to wydawnictwa zawierają ogół niezbędnych dla kupca informacyj co do zjawisk na rynkach odbiorczych, ulegających rzadkim wahaniom i zmianom. —

Obecnie pierwszą próbą sporządzenia takiego wydawnictwa zajął się Państwowy Instytut Eksportowy wydając książke p. t. "Rynki Zbytu" —Dzieło to zawiera stokilkadziesiąt monografji, dotyczących wszystkich rynków świata i obejmujących najważniejsze informacje dotyczące struktury : Dynamiki bilansu handlowego i obrotów z Polską, ustroju politycznego, ludności, produkji, konsumcji,, środków komunikacyjnych, charakterystyki rynku, kupiectwa, przepisów celnych i reglamentacyjnych, instytucyj pomocy handlowych dróg transportowych e t c., potraktowanych w sposób lakoniczny, dostosowany do potrzeb informacyjnych kupiectw polskiego. — Monografie te zostały opracowane przez poszczególne placówki konsularne i dyplomatyczne państwa polskiego pod ogólną redakcją Wydziału Ekonomicznego Państwowego Instytutu Eksportowego. — Wydawnictwo to, uwzględniające przedewszystkiem postulaty handlowe w ścisłem praktycznem znaczeniu może oddać cenne usługi bezpośrednie naszemu kupiectwu z jednej strony, z drugiej zaś organizacji naszej służby informacyjnej, odciążając w znacznej mierze ją od zbytecznych zapytań natury ogólnej, na które łatwo może znaleść kupiec odpowiedź posługując się wspomnianym wydawnictwem. —

Należy stwierdzić, że jest to pierwsze tego rodzaju dzieło w naszej literaturze gospodarczej, stojące zdala od propagandy i reklamy a zawierające niezbędne wiadomości encyklopedyczne i jako takie wypełnia ono istniejącą dotychczas lukę w naszej literaturze gospodarczej, stając się przez to samo użytecznym środkiem pomocy handlowej.

Wydawca: Spółka Wydawnicza Drzewna S-ka z ogr. odp. Za Redakcję: Tadeusz Garczyński.

Zakł. Graf. „ARBOR“, Warszawa, Solec 50, tel. 221-92